

ZAPROBOWANO SPRAWOZDANIA Z PRZEBIEGU WIZYT H. SCHMIDTA W POLSCE I E. GIERKA WE WŁOSZACH I W WATYKANIE • INFORMACJA O STANIE OCHRONY ZDROWIA SPOŁECZEŃSTWA • REALIZACJA RZĄDOWEGO PROGRAMU WYKORZYSTANIA ZASOBÓW SUROWCOWYCH I MATERIAŁOWYCH W GOSPODARCE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zaaprobowало sprawozdanie z przebiegu wizyt kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec w Polsce oraz z wizyt I sekretarza KC PZPR w Republice Włoskiej i w Watykanie.

Stwierdzono, że wszystkie te trzy ważne wydarzenia przy-

niosły rezultaty, służące dobrze interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Równocześnie stanowią one istotny wkład do pogłębienia polityki odprężenia, umacniania pokoju i rozwoju współpracy między narodami.

We wszystkich swych działaniach na arenie międzynarodowej Polska Rzeczpospolita Lu-

dowa, w bliskim współdziałaniu z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, konsekwentnie zmierza do pełnej realizacji Aktu Końcowego historycznej Konferencji Helsińskiej, do zahamowania wyścigu zbrojeń i otwarcia dróg ku

Dokończenie i komentarz na str. 6

CO O TYM SĄDZICIE

Wolny wybór?

Jest jeszcze mała. Na razie potrzebna mu pełna butelka kaszki podana o określonej porze oraz czysta pieluszka. Wydawałoby się, że jeszcze tak wcześnie na decyzje, kum będzie, gdy dorosnie. Okazuje się, że nie. Mama kilkumiesięcznego bobasa już postanowiła: jak dorosnie będzie architektem...

— Jesteś pewna? — pytam nieśmiało. A jeżeli nie zechce? — Zechce — twardo uciną dyskusję. — Jeżeli nie będzie miał zdolności? — nie ustępuję. — Bzdura, zdolności można ukształtować. Już ja się o to postaram — mówi mama.

Znając moją przyjaciółkę nie wątpię, że z Jasiem wyrośnie Jan architekt. Może genialny, może mierny. W odpowiednim czasie mama zapisze go do kółka plastycznego, zadba o lekcje rysunku, skompletuje odpowiednią bibliotekę. Będzie sterowała rozwojem chłopca w zamierzonym kierunku. Nie bez powodu powtarza, że gdyby jeszcze raz miała wybierać, to tylko architekturę.

W rodzinie Ani najwyższe ceny się zajęcia techniczne. Dziewczynkę otrzymuje więc w prezencie komplety do majsterkowania zamiast lalek, chodzi do pracowni modelarstwa. Gdy podrosta, zafundowano jej dodatkowe lekcje z matematyki, fizyki, nckloniono, by z zajęć pozalekcyjnych wybrała kółko chemiczne. Rodzice Ani — w odróżnieniu od mamy Maćka — nie wybrali córce ściśle określonego zawodu, lecz gdy trzeba było wybierać szkołę średnią, nie było wątpliwości, że będzie nią technikum bądź kierunek matematyczno-fizyczny w liceum ogólnokształcącym, a potem politechnika.

Anna bez trudu przechodziła z klasy do klasy. Jednak niepokoi mnie myśl, że równie dobrze Ania mogła zostać świetnym pedagogiem, znakomitą pianistką. Zapewne będzie dobrym inżynierem, lecz jednak muzyka dawałaby jej więcej satysfakcji. Nigdy nie miała okazji się o tym przekonać.

Za Anię, za Jankę i za wielu innych decyzję o tym, kim będą, podejmują rodzice. W dobrej wierze, oczywiście. Oni znają życie. Czy pięcioklasista wie, jaki wybrać zawód? Aby w klasie ósmej decyzja nie była przypadkowa, należy o to zadbać dużo wcześniej. Co z tego, że woli w ersze od wzorów chemicznych? Przyłoży się, to polubi wzory. Kropka wody też wydrąży skafę. Jak człowiek ukierunkuje dzieciaka od małego to i zdolności się rozwiną — gotów przysiąc niejeden rodzic.

Tak zaczyna się ukierunkowywanie zgodne z wymogom przez rodziców modelem edukacji. Trudno mówić o somodzielności, wolnym wyborze, jeżeli od najwcześniejszych lat narzuca się charakter zainteresowań. Powie ktoś, że silna indywidualność obroni się wszelkimi naczucym zająć i na potwierdzenie znajdzie wiele przykładów. Silna indywidualność — zapewne, lecz inni... Może gdybyśmy pozwalali dzieciom na pełne ujawnienie swoich zainteresowań, mniej byłoby ludzi sfrustrowanych, wykonujących swój zewód bez zaangażowania. Może właśnie rozwinięcie tych niezauważonych, przylumionych zdolności dołoży nam więcej talentów?

Jest w Anglii mała szkoła prywatna, w której dzieci robią to, na co mają ochotę. Uczą się czego chcą i kiedy chcą. Podobno z tych dzieci wyrastają szczęśliwi ludzie. Mimo dużej swobody każdy z uczniów niecodziennie szkoły zdobywa zawód. Czy jednak w okresie szybkiego rozwoju wiedzy, obowiązującej perfekcji zawodowej, można zrezygnować z ukierunkowywania zainteresowań dziecka? Czy zgoda na swobodny, intuicyjny rozwój nie kryje niebezpieczeństwa nie nie robienia? Czy na poszukiwaniu „siebie” nie zejdzie całe życie, które przecież powinno być produktywnie, społecznie użyteczne?

Pozwolić więc, by zainteresowania, sposób życia wybrali za dzieci rodzice? Tylko dlatego, że dorośli wiedzą lepiej, tak im się wydaje, i czują się w prawie dysponować przyszłym życiem dziecka? Mimo dyplomów, wyuczonych zawodów tysiące szukają pracy nie mającej wiele, lub nie wspólnego ze zdobytymi kwalifikacjami. Więc jak to jest z tym ukierunkowaniem talentów?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-939 Poznań.

Sesja polsko-radziecka w Moskwie

Pogłębianie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej

Wczoraj w siedzibie RWPG w Moskwie rozpoczęła się XIX sesja polsko — radzieckiej komisji ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Delegacją rządową polską i radziecką przewodniczą wicepremierzy — Kazimierz Olszewski i Konstantin Katuszew.

Tematem obrad są zagadnienia związane z wspólnym opracowaniem długoterminowych programów rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcyjnej między Polską a ZSRR. Zostaną ustalone środki na celu rozszerzenia współpracy gospodarczej i produkcyjno-technicznej między oboma krajami do 1980 r. Rozpatrzone zostaną także przebieg prac związanych z koordynacją planów rozwoju gospodarki narodowej Polski i Związku Radzieckiego na lata 1981 — 1985. Obie rady będą trwały trzy dni.

Podczas przerwy w obradach sesji członkowie delegacji obu krajów zwiędali wystawę „Huta Katowice — symbol przyjaźni polsko — radzieckiej”, zorganizowaną w kulturalnych siedzibach RWPG. PAP

Delegacja liberalnych partii Belgii przebywała w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego CK SD przebywali w Polsce przewodniczący liberalnych partii Belgii: Walońskiej Partii Reform i Wolności — Andre Damseaux, Flamandzkiej Partii Wolności i Postępu — Willy de Clercq oraz honorowy prezes Brukselskiej Partii Liberalnej — Norbert Haegard.

Podczas rozmów delegacji z przewodniczącym CK Tadeuszem W. Młynickim i członkami kierownictwa Centralnego Komitetu mówiono o możliwościach dalszego współpracy SD z ruchem partii liberalnych Belgii w aspekcie wnoszenia przez te partie wkładu w rozszerzanie kontaktów obu krajów i umacnianie stosunków polsko — belgijskich.

Oprócz Warszawy goście z Belgii odwiedzili również województwo wielkopolskie, przebywali też w Krakowie oraz na terenie byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. (PAP)

Spotkanie w 60 rocznicę proklamowania niepodległości Finlandii

Wczoraj, z okazji 60-lecia proklamowania niepodległości Republiki Finlandii ambasador tego kraju w Polsce Ralph Enckell wydał cocktail w siedzibie ambasady.

Przybyli: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, Stanisław Gucwa, Tadeusz W. Młynicki, Halina Skibniewska, Ludomir Stasiak, Józef Ozga-Michałski, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek oraz członkowie kierownictwa szeregu resortów, reprezentanci świata kultury i nauki stolicy, dziennikarze. PAP

W sprawie Oceanu Indyjskiego

Kolejna tura rokowań ZSRR — USA

W stolicy Szwajcarii — Bernie, rozpoczęła się wczoraj nowa tura radziecko — amerykańskich rokowań w sprawie przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Pierwsza runda rokowań na ten temat odbyła się w czerwcu br. w Moskwie, druga — w październiku w Waszyngtonie. Rokmowy mają charakter poufny i nie są publikowane komunikaty na temat ich przebiegu i osiągniętych wyników. Kontrowersję wywołała sprawa budowy amerykańskiej bazy lotniczej i morskiej na wyspie Diego Garcia na Oceanie Indyjskim. Plany USA spotkały się z ostrą krytyką państw przybrzeżnych Oceanu Indyjskiego, przede wszystkim Republiki Indijskiej. (PAP)

Zmarł marszałek A. Wasilewski

W poniedziałek zmarł w Moskwie w wieku 83 lat marszałek Związku Radzieckiego A. Wasilewski. Brał on udział w I wojnie światowej. Służył w Armii Czerwonej od jej powstania, przechodząc wszystkie szczeble kariery wojskowej aż do stanowiska ministra obrony. Marszałek Wasilewski był aktywnym uczestnikiem II wojny światowej. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Związkowe obrady

W Sofii odbyła się wczoraj międzynarodowa konferencja przewodniczących centralnych rad związków zawodowych Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Przyjęto plan koordynacji działalności związków zawodowych krajów członkowskich RWPG w dziedzinie pracy organizacyjnej wśród ogółu związkowców.

E. Honecker na Filipinach

Odbywający podróż po krajach Dalekiego Wschodu przewodniczący Rady Państwa NRD, sekretarz generalny KC SED — E. Honecker przybył wczoraj z trzydniową wizytą oficjalną na Filipiny.

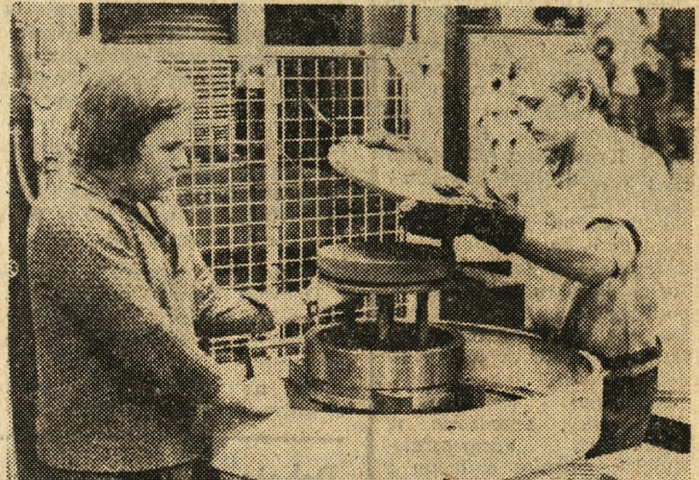
Człowiek i Kosmos

Na kolejnym spotkaniu radziecko — amerykańskiej grupy roboczej ds. biologii i medycyny kosmicznej, które odbyło się w USA, omówiono rezultaty i perspektywy wspólnych badań specjalistów obu krajów, mających na celu prognozowanie aktywnej działalności człowieka w długotrwających lotach kosmicznych.

Kongres a program J. Cartera

Porozumiewawcza komisja Senatu i Izby Reprezentantów odrzuciła w poniedziałek propozycję Biłego Domu w sprawie cen gazu ziemnego w ramach progra-

Nowe rodzaje tarcz ściernych z „Korundu”



W Fabryce Materiałów i Wrobów Ściernych „Korund” w Kole (woj. konińskie) uruchomiono nowy wydział produkujący tarcze ściernie na licencji firmy Norton. Po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej będzie się tu wytwarzać w ciągu miesiąca 1000 ton różnego rodzaju tarcz ściernych o najwyższych światowych parametrach jakościowych. Na zdjęciu: Wiesław Wiktorowski i Józef Łukasiewicz obsługują automaty do obróbki powierzchni bocznych tarcz ściernych. CAF — fot. Staszyszyn

Urządzenia czytające 500 znaków na sekundę

Rewelacyjne polskie aparaty dla poligrafii i informatyki

Jednym z najbardziej praktycznych, powolnych i narażonych na błędy etapów przetwarzania danych w systemach informatycznych jest kodowanie danych — czyli przenoszenie informacji wyrażonej w formie pisemnej na tzw. maszynowe nośniki informacji: taśmy lub karty dziurkowane oraz taśmy lub kasety magnetyczne. Kolosalnie usprawnia tę żmudną czynność urządzenie, opracowane w Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, kierowanym przez prof. Macieja Nałęcza. Zespół specjalistów pod kierownictwem mgr. inż. Sławomira Tyszkoskonstruował uniwersalny optyczny czytnik pisma.

Programowany czytnik tekstów PCT-3 — bo tak brzmi nazwa urządzenia — może zastąpić od 20 do 60 klawiaturowych urządzeń do ręcznego kodowania danych. Czyta z szybkością od 80 do około 500 znaków na sekundę (zależnie od rodzaju i jakości tekstu

oraz papieru), zarówno strony maszynopisów, jak i dokumenty mające postać np. formularzy.

Czytnik PCT-3 przystosowany jest do współpracy z różnymi komputerowymi urządzeniami peryferyjnymi — jak dziurkarki, pamięci taśmowe i kasety, minidyski. Ze względu na swe rozległe możliwości może on znaleźć szerokie zastosowanie zarówno w przemyśle poligraficznym (kodowanie informacji tekstowej dla systemów automatycznego składu), jak i w informatyce.

Pierwszą zgłosiła zapotrzebowanie na kilka egzemplarzy czytnika PCT-3 Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch”, która podjęła się finansowania dalszych prac konstrukcyjnych i dokumentacyjnych. Zainteresowanie rewelacyjnym urządzeniem rodom z IBI PAN zgłasza też wielu innych użytkowników. (PAP)

Dyskusja na krajowej naradzie

Plany przestrzennego rozwoju województw

Zadania planowania przestrzennego w procesie kształtowania obszarów gmin jako terenów produkcji żywności — to temat, nad którym dyskutowano wczoraj na trwającym w Warszawie VI Krajowym Przeglądzie Planów Przestrzennego Rozwoju Województw.

Polityka rolna nakreślona na VI i rozwinięta na VII Zjeździe PZPR jest jednym z podstawowych czynników ogólnej strategii rozwoju kraju. Intensyfikacja rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest obecnie — obok programu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych naszego społeczeństwa — podstawowym zadaniem do rozwiązania.

Dzięki zwiększeniu nakładów w gospodarce żywnościowej, produkcja rolnicza w latach 1971—1980 powinna wzrosnąć o około 40 procent. (PAP)

od GŁOSU

Istotnym elementem normalizowania stosunków polsko - zachodniemieckich jest wprowadzenie w życie zaleceń wspólnej komisji do spraw podległości szkolnych z zakresu geografii i historii. Zalecenia te, opracowane przed pewnym czasem, uwzględniane są w RFN z oporami. Ostatnio zakończyła w Bonn obrady kolejna konferencja, dotycząca tej sprawy, zorganizowana przez Fundację im. Friedricha Eberta oraz Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Potrzeba respektowania omawianych zaleceń spotyka się w RFN ze zróżnicowanymi reakcjami. Oto miłośnik oświaty Hesji — Hans Krollmann (SPD), który przewodniczył konsultacjom ministrów oświaty zachodniemieckich krajów związkowych, oświadczył dość nieoczekiwanie, iż „za lecen komisji w sprawie podległości szkolnych nie należy traktować jak dogmatu, można na nie patrzeć w sposób zróżnicowany”.

Natomiast młodzież SPD-owska, zrzeszona w organizacji „Jungsozialisten” wystąpiła ostatnio z publikacją-rejestrem, obejmującym trzy tysiące tytułów książkowych o treści usprawiedliwiającej lub upiększającej narodowy socjalizm. Młodzież zażądała, by sądowe ścigać przypadki gloryfikowania faszy słowiskiej ideologii.

Poważny tygodnik zachodniemiecki — „Parlament” ukazał się niedawno wraz z dodatkiem, zawierającym pełen tekst zaleceń zachodniemieckopolskiej komisji w sprawie uzgodnionych zmian w podręcznikach.

Dla odmiany, w Berlinie Zachodnim tamtejszy senator do spraw szkolnictwa — Walter Rasch, wypowiedział się oficjalnie za rewizją treści książek szkolnych, zarazem nie podjął decyzji, nakazującej stosowne działania.

W sumie — w omawianej sprawie uczyniono — stał dobry początek, o czym m. in. mówiono z zadowoleniem podczas listopadowej wizyty kanclerza Helmuta Schmidta w Polsce. Ale potrzeba w tej materii jeszcze wiele wytrwałego, konsekwentnego działania.

WP

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z 5 krajami arabskimi

Egipt stał się bardziej osamotniony niż kiedykolwiek przedtem

Pierwsza ofiara radykalnego kroku Egiptu, zrywającego stosunki z Irakiem, Algierią, Libią, Dżamahiriją, Republiką Jemenu Południowego oraz Syrią, jest najprawdopodobniej pokojowa konferencja w Genewie. Takie są pierwsze reakcje obserwatorów politycznych w Kairze. Wydaje się, że w tej chwili niepodobieństwem wszechstronnych normalnych procesów pokojowych, obejmujących zainteresowane państwa rejonu, wobec zerwania łączności dyplomatycznej między dwoma głównymi państwami konfrontacji, tj. Egiptem i Syrią, włączając w to także Organizację Wyzwolenia Palestyny.

Decyzja Egiptu, podjęta tuż po zakończeniu spotkania w Trypolisie trzech krajów, które zgromadziły się, aby powstrzymać proces jednostronnych egipsko-izraelskich rozwiązań

wskazuje, że państwowe kierownictwo Egiptu gotowe jest w warunkach pewnego poparcia wewnętrznego kontynuować dotychczasową linię.

Cel brutalnej — według określenia francuskiej agencji AFP — decyzji Egiptu kryje się w dążeniu do uwolnienia się od wszelkich związków z państwami nastawionymi krytycznie, tak aby już bez żadnych hamulców zmierzać do dwustronnych rozwiązań egipsko-izraelskich. Wybierając świadomie taką właśnie drogę, Egipt stał się bardziej osamotniony, niż kiedykolwiek przedtem.

Państwa arabskie sprzytniejsze z Egiptem, jak np. Arabia Saudyjska, zostały już po raz trzeci zaskoczone niespodziewanymi decyzjami Kairu i istnieją powody do przypuszczeń, że o ile milcząco akceptowano wstępne inicjatywy pokojowe prezydenta Sadata — zachowując ostrożną rezerwę

— to obecne gwałtowne odcięcie się od partnerów w konflikcie z Izraelem, budzi poważne refleksje co do wiarygodności i intencji polityki egipskiej.

Poważne konsekwencje dla całego układu na Bliskim i Środkowym Wschodzie ma formowanie przeciwnych i antagonistycznych bloków. Przerwanie łączności dyplomatycznej między Damaszkiem, OWP a Kairem paraliżuje uzgodnione procesy pokojowe. Zmierzanie przez Egipt do zawarcia porozumienia i pokoju z Izraelem — a właśnie nad tym pracuje się obecnie w Kairze — rozpoczęło wojnę dyplomatyczną między tymi, bez których pełnego rozwiązania być nie może. Stawia to cały region Bliskiego Wschodu wobec faktów dokonanych i całego łańcucha konsekwencji pogarszających stosunki polityczne w tym rejonie. (PAP)

Debata nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu Portugalii

Wczoraj rozpoczęła się w parlamencie portugalskim debata nad wnioskiem o wotum zaufania dla mniejszościowego rządu socjalistycznego premiera Mario Soaresa. W pierwszym dniu Soares wygłosił exposé, w którym zaapelował o poparcie prowadzonej przez jego rząd polityki ekonomicznej i akceptację kontynuowania rokowań z Międzynarodowym Funduszem Walutowym na temat udzielenia Portugalii nadzwyczajnej pomocy w wysokości 750 mln dolarów i wiążącej się z nią konieczności zmniejszenia o jedną trzecią deficytu bilansu płatniczego, sięgającego obecnie 1,2 mld dolarów.

Soares ponownie wykluczył możliwość zawarcia koalicji z którąkolwiek z partii opozycyjnych i zapowiedział, że socjaliści będą rządzić sami, bądź ustąpią. (PAP)

C. Vance:

Rewizja polityki USA wobec Bliskiego Wschodu

Na wczorajszej konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu USA Cyrus Vance wyjaśnił, że w związku z rozpoczęciem dialogu egipsko-izraelskiego ulega rewizji całokształt polityki Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu.

Vance oświadczył również, że

rozwiązanie problemu bliskowschodniego jest „możliwe” bez zwoływania konferencji genewskiej.

C. Vance potwierdził także, że w czasie swojej podróży bliskowschodniej, która rozpocznie się w piątek, złoży wizytę w Syrii. (PAP)

W Brukseli zakończył się „dyplomatyczny” szczyt EWG

Prezydent Republiki Francuskiej i osiem szefów rządów pozostałych krajów EWG zakończyli wczoraj w Brukseli dwudniową sesję Rady Europejskiej. Jak poinformowali dziennikarze na konferencji prasowej przewodniczący sesji belgijski premier Leo Tindemans oraz przewodniczący komisji EWG, Roy Jenkins, było to spotkanie „owocne”. W oświadczeniu tym tkwi jednak dużo oficjalnego optymizmu. Ci, którzy dokładnie śledzili przebieg debaty, bynajmniej nie oceniają jej tak pozytywnie. Nie ulega wątpliwości, że tryb prowadzenia obrad i układ porządku dziennego ułatwił po minimum najbardziej drażliwych problemów, odcienie ich do przyszłej sesji, która ma się odbyć 6 i 7 kwietnia 1978 roku w Kopenhadze, bądź też

przekazanie do szczegółowego rozpatrzenia odpowiednim gremiom ministerialnym i naczelnemu organowi wykonawczemu wspólnoty — brukselskiej komisji EWG. Był to piękny pokaz umiejętności gry dyplomatycznej L. Tindemansa.

Rada Europejska ograniczyła się właściwie do zaleceń ogólnych, pod którymi każdy uczestnik szczytu mógł się podisać interpretując je w sposób najbardziej korzystny dla swego kraju. Na przykład zaakceptowano ideę unii gospodarczo-walutowej, bez jakichkolwiek konkretnych decyzji, lecz jedynie jako cel perspektywiczny, do którego stopniowo należy dążyć, jeśli pozwolą na to warunki. To samo dotyczy wielu innych podstawowych spraw. (PAP)

List radzieckich pilotów do J. Cartera

Jak informuje Agencja TASS, grupa znanych pilotów lotnictwa cywilnego ZSRR zwróciła się do prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera o wydanie Związkom Radzieckim mu ukrywających się w Stanach Zjednoczonych przestępców, ojca i syna Brazinskasów, którzy jesienią 1970 r. porwali radziecki samolot z pasażerami na pokładzie, zabijając stewardesę i raniąc trzech członków załogi.

Piloci radzieccy w swym liście do prezydenta USA powołują się m. in. na rezolucję XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie środków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa lotów pasażerskich. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone głosowały za przyjęciem tej rezolucji. Piloci powołują się też na wielokrotne publiczne wypowiedzi prezydenta J. Cartera potępiające piractwo powietrzne i na jego opinie, że przestępców należy wydawać tym krajom, na których terenie dokonali oni aktu piractwa. Pewność, że kara za tego rodzaju zbrodnie jest nieunikniona — piszą piloci radzieccy — stanie się czynnikiem hamującym dla potencjalnych porwyci. (PAP)

XIII Warszawskie Spotkania Teatralne — rozpoczęte

Wczoraj rozpoczęły się w stolicy XIII Warszawskie Spotkania Teatralne. Od 6 do 17 bm. na scenie Teatru Dramatycznego teatru z Łodzi, Poznania, Wrocławia, Gdańska, Elbląga i Krakowa prezentować będą najciekawsze spektakle minionego sezonu. Tradycyjną imprezę, organizowaną przez władze miejskie stolicy, zainaugurowało przedstawienie „Tartufo czyli obłudnik” Moliere, w wykonaniu zespołu Teatru Nowego z Łodzi. (PAP)

Drogi w Wielkopolsce wolne od gołodzi

Na południu kraju zima daje się już kierowcom poważnie we znaki, natomiast — jak nas poinformował dyżurny akcji zimowej w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu — sytuacja na drogach Wielkopolski jest pomyślna. Wczoraj notowano jedynie umiarkowane opady śniegu i śniegu z deszczem w niektórych tylko rejonach województwa wielkopolskiego i leszczyńskiego; temperatury wahały się w granicach zera stopni, nigdzie więc nie występowała gołód. Jedynie wczoraj

Z prac komisji sejmowych

Rozpatrzenie trzech poselskich projektów ustaw

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła Ryszarda Frelka (PZPR), zapoznała się z informacjami o wizytach I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Włoszech i w Watykanie i z informacją o wizycie w Polsce kanclerza RFN Helmuta Schmidta.

Po wysłuchaniu informacji przewodniczącego komisji posła R. Frelka o przebiegu i rezultatach wizyty I sekretarza KC PZPR w Republice Włoskiej i w Watykanie oraz informacji wiceministra Józefa Czarzaka o wizycie w Polsce kanclerza RFN, komisja podjęła uchwałę, w której stwierdza, że:

Wita z zadowoleniem fakt, że podpisane przez zainteresowane strony podstawowe dokumenty końcowe, a mianowicie wspólna deklaracja polsko-włoska oraz wspólne oświadczenie PRL-RFN, jak też przyjęte w rozmowach ustalenia i zawarte porozumienie stanowią kolejny wkład w realizację Aktu Końcowego Konferencji Helsińskiej.

Wyraża poparcie dla inicjatyw I sekretarza KC PZPR zmierzających do dalszego zacieśnienia współpracy, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej — wzajemnie korzystnej dla zainteresowanych stron i sprzyjającej umocnieniu tradycyjnej przyjaźni między Polską i Republiką Włoską, jak również wytyczenia kierunków dalszego procesu normalizacji i rozwoju stosunków pokojowej współpracy między naszym krajem a Republiką Federalną Niemiec.

Stwierdza z zadowoleniem, że wizyta I sekretarza KC PZPR w Watykanie i rozmowa z papieżem, będąca wyrazem aktywności Polski na arenie międzynarodowej na rzecz polityki odprężenia oraz szacunku dla wkładu Pawła VI w dzieło pokoju, stała się jednocześnie potwierdzeniem konstruktywnego kształtowania stosunków z Watykanem jak też stosunków między Państwem i Kościołem, umacniania jedności wszystkich Polaków w budowie socjalistycznej Polski.

Wyraża przekonanie, że wizyty te i rozmowy są manifestacją woli naszego kraju aktywnego działania na rzecz pogłębienia procesu odprężenia, ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz pełnej realizacji Aktu Końcowego KBWE, a jednocześnie stanowią doniosły wkład w tworzenie maksymalnie korzystnych warunków zewnętrznych dla pomyślnego rozwoju kraju.

W kolejnym punkcie porządku obrad, poseł Jan Ja-

nowski (SD) przedstawił komisji projekt budżetu na 1978 rok Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Także wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Ryszarda Frelka (PZPR) posiedzenie sejmowych komisji: Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Zagranicznego, Prac Ustawodawczych oraz Spraw Zagranicznych.

Rozpatrzone poselskie projekty ustaw:

- o morzu terytorialnym,
- o polskiej strefie rybołówstwa morskiego na Bałtyku,
- o polskim szelfie kontynentalnym.

Projekty ustaw przedstawione na posiedzeniu przez przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi posła Jerzego Piskorza — Nałęckiego (PZPR), zostały przygotowane z inicjatywy wymienionych 4 komisji sejmowych przez specjalną podkomisję poselską.

Po dyskusji komisje postanowiły skierować projekty ustaw do Prezidium Sejmu z wnioskiem o przedłożenie ich Sejmowi na najbliższym posiedzeniu.

Jednocześnie komisje podjęły następującą uchwałę:

Podjętą inicjatywę ustawodawczą w sprawie ustanowienia polskiej strefy rybołówstwa morskiego, komisje sejmowe: Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Zagranicznego, Prac Ustawodawczych i Spraw Zagranicznych wyrażają przekonanie, iż problemy związane z ustaleniem stref ekonomicznych na morzach przybrzeżnych, w tym stref rybołówczych, znajdują w niedługim czasie pomyślne rozwiązanie w wielostronnych umowach międzynarodowych, w szczególności w postanowieniach konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie prawa morza.

PRL wnosi i wnosić będzie nadal swój wkład w postępowanie nad rozwiązywaniem tych kwestii w duchu konstruktywnej współpracy międzynarodowej, uwzględniającej interesy wszystkich państw.

W związku z tym komisje sejmowe: Gospodarki Morskiej i Żeglugi, Handlu Zagranicznego, Prac Ustawodawczych i Spraw Zagranicznych wyrażają przekonanie, iż przepis prawa wewnętrznego w tym zakresie — gdy załóżą ku temu warunki — zostaną odpowiednio dostosowane do postanowień umów międzynarodowych. Równocześnie komisje sejmowe podkreśliły zainteresowanie PRL wcielaniem w życie i dalszym doskonaleniem konwencji gdańskiej i innych konwencji regulujących międzynarodową współpracę na Bałtyku. Kolejne komisje sejmowe kontynuują prace nad rozpatrzeniem poszczególnych części projektów uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1978 r. oraz przyszłorocznego budżetu. Rozpoczęły również analizy pierwsze z siedmiu powołanych w br. podkomisji, badających te projekty pod kątem głównych, priorytetowych problemów społecznych i ekonomicznych. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Taszkencie

Agencja TASS poinformowała, że wczoraj o godz. 13.53 czasu moskiewskiego w Taszkencie zarejestrowano trzęsienie ziemi o sile 7 stopni w skali 12-stopniowej. Epicentrum znajdowało się w rejonie 40 km na północny wschód od miasta. Ofiar w ludziach i strat materialnych nie było. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady śniegu i zamglenia.

Temperatura maksymalna 0 stopni, minimalna minus 1 stopień. Wczoraj o godz. 17 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu minus 2 stopnie, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 3 stopnie, w Lesznie minus 2 stopnie, w Pile — 1 stopni; ciśnienie 745,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

WSPÓŁPRACA WYDAWNICTW POLSKI I NRD

W ośrodku szkoleniowym PGR w Białejewku (woj. poznańskie) spotkali się przedstawiciele RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz wydawnictwa „Zentrag” z NRD. Podczas dwudniowego spotkania omówiono główne problemy współpracy wydawnictw prasowych obu krajów. Wprowadzeniem do szerokiej dyskusji były referaty, które wygłosili: zastępca generalnego dyrektora „Zentrag” — Horst Voigt oraz wiceprezes RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Wiesław Bek. W wyniku spotkania nawiązane zostaną bliższe kontakty i szersza będzie wymiana pomiędzy zaprzyjaźnionymi wydawnictwami. (ryk)

KOMISJA CRZZ OBRADOWAŁA W KALISZU

W Kaliszu obradowała wczoraj komisja CRZZ do spraw działalności wychowawczej w środowisku pracy. Tematem posiedzenia, w którym uczestniczyli m. in.: przedstawiciel Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Jan Topolewski, przewodniczący WRZZ w Kaliszu — Tadeusz Berczyński oraz przedstawiciele wojewódzkich instancji związków zawodowych z innych województw, było omówienie zadań ruchu zawodowego w zakresie pracy ideowo-wychowawczej po IX Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ.

ZADANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

Omówieniu wezwoływanych zadań kółek rolniczych w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR i VI zjazdu delegatów tej organizacji, a także zadań w dziedzinie dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załóg pościwona była 5 i 6 bm. w Sandomerzu ogólnokrajowa narada kierowniczego aktywu kółek rolniczych. (PAP)

KOLEJNY DAR NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Wczoraj otwarto w Warszawie w klubie MPiK „Ruch” wystawę zabawek dziecięcych produkowanych w naszym kraju. Zaprezentowano na niej wiele nowych, bardzo pomysłowych i pięknie kolorystycznie zaprojektowanych wzorów. Zwiedzającemu tego dnia wystawę przewodniczącemu społecznego komitetu budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka ministrowi Januszowi Wierzbicki — przedstawiciel Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskiej i Zjednoczenia Ogólnobranżowego Przemysłu Zabawkarskiego i Artystów Politechnicznych przekazali dar dla Centrum — zabawki o łącznej wartości ponad ówierz miliona złotych. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flajsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Sę, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 U-17

Sprawy rzemiosła

ŁATWIEJ O WARSZTAT
NIŻ O FACHOWCA?

W Nowym Tomyszu rzemieślnicy zbudowali o-kazywały pawilon usługowy. Zdawało się, że zaspoko- to potrzebę mieszkańców. Tymczasem 4 pomieszczenia stoja puste. Brakuje kaletnika, kuśnierza, hafciarki i k- ternika. Tych fachowców ra- dzi byłoby widzieć mieszkań- cy miasta. „Przyslijcie wiec kogo trzeba” — zwrócono się do Izby Rzemieślniczej w Po- znaniu.

Napisał też naczelnik Lubo- nia. Zawsze brakowało lokali — podkreśla. — Teraz można je uzyskać. Tylko kto w nich otworzy warsztat szewski, ze- garmistrzowski, naprawy sprzętu domowego, galanterii odzieżowej?

Również w Pile brakuje za- kładów szewskich, punktów naprawy sprzętu domowego i rowerów, chociaż spółdziel- nia mieszkaniowa zapropono- wała lokale, a nadto wytypo- wała 27 tak zwanych bram miejskich (w praktyce — ob- szerne wnęki z wyjściem na ulicę) dla zagospodarowania przez rzemiosło. I teraz pisa- do Izby: „dajcie kogoś — bo potrzeba”.

— Co na to organizacje rze- mieślnicze? Jaką odpowiedź uzyskują zainteresowani? — z tymi pytaniami zwracam się do prezesa Poznańskiej Izby Rzemieślniczej Leszka Rudkowskiego.

— Wytworzyła się w nie- których częściach Wielkopols- ki sytuacja dość nietypowa. Podczas gdy prawie w całym kraju przyczyna niedostatecz- nego tempa rozwoju rzemio- śla jest brak lokali (dają tu o sobie znać duże zaniedbania inwestycyjne) u nas, dzięki dobrej współpracy z władza- mi — w niektórych miejsc- ościach są lokale, ale brak fachowców.

Kieruję się do Izby prośbą: „Przyslijcie”. Coś w tym jest, że czyni się z nas pośrednika. Odczuwamy konieczność prze- grupowania sił fachowych, tak by zsynchronizować potrzebę z możliwościami. Jednak or- ganizacje rzemieślnicze nie mają bezpośredniego wpływu na kierowanie do określonych

miejscowości rzemieślników. Nie ma w tym względzie sy- stemu nakazów. Pozostaje za- chęta.

Aby podjąć przemysłowe, skuteczne decyzje trzeba mieć aktualne dane o działal- ności gospodarczej wszystkich placówek, o lokalach, szkole- niu, wyposażeniu itp. Często dane, którym dysponuje rze- miosło są oparte na szacun- kach. Aby je uściślić i precy- zyjnie ustalić rozmiar re- zerw i potrzeb, przeprowadza się tak zwana rejestrację zak- ładów rzemieślniczych w Wielkopolsce. Zebrany ma- teriał posłuży do właściwego ukierunkowania rzemieślni- czej działalności.

W obecnej sytuacji, mwi- si o utworzeniu swego rodzaju banku informacji (o po- trebach i możliwościach) a zarazem placówki koordynują- cej, która zapobiegałaby bez- występowaniu dysproporcji.

Jest to jednak wyjście do- raźne — leczenie objawów — nie zaś likwidowanie przy- czyn. Dlatego też skuteczniej- szej recepty szukać trzeba we właściwym szkoleniu uc- niów. Tymczasem, gdyby na jednej liście umieścić najpo- pularniejsze zawody rzemieś- lnice (takie, które mają naj- więcej uczniów), a na drugiej — najbardziej potrzebne — wcale by wykazy nie pokry- wałyby się ze sobą.

Okazuje się, że młodzi lu- dzie chętnie gania się do rze- miosł motoryzacyjnych (po- nad 40 procent uczniów), nie- przemysłowych (na przykład fryzjerstwo), odzieżowych, elektrycznych. Zbyt mało zaś chce związać się z zawodem producenta materiałów budow- lanych, cukiernika, piekarnia (i innych spożywców) — cho- ciaż ich właśnie potrzeba. Ogólnie można powiedzieć, że młodzież jeśli już zdecydu- je uczuć się w rzemieślniczo- ści, to unika fachów trudnych — gdzie trzeba dużej siły fizycz- nej i brudnych — jak na przy- kład kominiarstwo, instalator- stwo. Tam też, a także w szewstwie, ślusarstwie i pie- karnictwie brakuje kadrowe od- czuwa się najdotkliwiej.

W każdym razie to fakt, że

trzyletnia nauka w zakładzie rzemieślniczym nie jest tak atrakcyjna, by bez zastoso- wania dodatkowych bodźców i zachęt mogła przyciągnąć wielką rzeszę młodzieży, ma- jącej wszak znaczny wybór szkół zawodowych różnych ty- pów i stopni.

Wprawdzie poznańska Izba Rzemieślnicza kształci w „sw- ich” warsztatach około 9530 uczniów, tj. o 270 więcej niż planowano (Kaliskie — 2138, Koninśkie — 907, Leszczyń- skie — 1570, Pileńskie — 1042, Poznańskie — 3972), ale to, jak się okazuje nie wystar- cza. Zdaniem Zarządu Izby swoje uprawnienia (nauczy- cielom — rzemieślnikom sta- wia się określone wymagania i po ich spełnieniu mogą do- piero przyjmować uczniów) do szkolenia młodych kadr, wykorzystuje zaledwie 60 pro- cent rzemieślników. Dlaczego? I na to pytanie odpowie- dzieć ma przeprowadzana „re- jestracja zakładów”.

— Jak staracie się przycią- gnąć uczniów, jak ukazujecie im atrakcyjne możliwości pracy w rzemiosle? — pyta- my Antoniego Gadomskiego, który w poznańskiej Izbie Rzemieślniczej pełni funkcję naczelnika Wydziału Oświa- ty, Kultury i Spraw Socjal- nych.

— Staramy się jak najwie- cej informacji przekazywać młodzieży ostatnich klas szko- ły, kiedy jeszcze nie podjęła decyzji. W akcji preorienta- cyjnej ukazujemy szerokie możliwości w poszczególnych zawodach. Również organizo- wane tradycyjnie przez Po- znań wystawy prac uczniów rzemiosła temu mają służyć. Dbamy też o podnoszenie ran- gi samego nauczania — stad wiele kursów pedagogicznych dla mistrzów przyrównujących młodzież na naukę. Natomiast dla młodych ludzi, którzy zde- cydowali się pobierać naukę w warsztatach, przygotowujemy atrakcyjne propozycje spo- żadania wolnego czasu, wywo- dzunku itp. Przysnajmiej także stypendia. A w całej tej działalności staramy się prze- de wszystkim zachęcać do po- dejmowania nauki w zawo- dach deficytowych.

JOLANTA LENARTOWICZ

W Tatrach
już
zima

Fot. — CAF



Którędy ucieka ciepło

N a początku i pod koniec sezonu ogrzew- czego ciepłownictwo ma zawsze trudny orzech do zgryzienia — dostosować się do kapryśnej aury. Na ogół to się nie udaje i ka- loryfery w mieszkaniach, niezależnie od tego czy na zewnątrz jest plus 15 stopni, czy zero — ma- ją temperaturę niezmienną. W domach zaczyna się wtedy „zabawa” w ciepło-zimno. Gdy jest za gorąco, wtedy ma się do wyboru: przykręcić zawór lub otworzyć okno.

Z reguły wybiera się tę drugą możliwość, bo zawory przy kaloryferach nie umożliwiają ich re- gulacji. Żadne stony pośrednie nie są możliwe. Taka już jest uroda zaworów produkowanych przez Krakowską Fabrykę Armatur. Ponadto krę- cąc nimi można spowodować małą powódź, bo mają tę właściwość, że nie są szczelne, ale to już z kolei winą uszczelkę produkowanych przez zjednoczenia „Stomil”. Najprościej wobec tego nie dotykać tych... „skomplikowanych” u- rządzeń i nadmiar ciepła wypuszczać przez okno.

Konstrukcja zaworów, montowanych w kolo- ryferach, nie była zmieniana od wielu lat. Mo- zna tu dopatrywać się interesu producenta, któ- ry — nie wprowadzając innowacji — ma święty spokój. Trudno się jednak z tym pogodzić, bior- cąc pod uwagę fakt, że opracowanie konstruk- cji zaworu, umożliwiającego regulację dopływu ciepła, należy do tak skomplikowanych zagad- nień.

W wielu krajach od dawna produkuje się za- wory, umożliwiające regulację temperatury w mieszkaniu. Szczęśliwcy, którzy przywieźli sobie taki zagraniczny rytas, mogą dostosowywać temperaturę w mieszkaniu do warunków panu- jących na zewnątrz.

Opracowanie konstrukcji nowoczesnego zawo- ru nie wymaga szlabu ekspertów i żmudnych badań. Sprawę załatwiłby z pewnością jeden zdolny inżynier. Przemysł produkuje przecież bar- dziej skomplikowane regulatory, które można in- stalować w mieszkaniach. Są to zawory automa- tyczne, wytwarzane przez „Predom”, które za-

pewnicą utrzymanie stałej temperatury w po- mieszczeniach. Jednak ze względu na cenę, wie- le osób nie kwapi się do instalowania ich w mieszkaniach na własny koszt.

Niezbędna jest natomiast automatyzacja wę- złów ciepłowniczych. Gdyby posiadali one auto- matyczne zawory, zniknąłby problem przegrze- wania lub niedogrzenia mieszkań. Do chwili o- becnej zaledwie 5 procent sieci ciepłowniczej ma takie urządzenia. A nie od rzeczy będzie- tu przypomnieć, że ponad trzy lata temu podjęta została przez rząd decyzja, nakazująca przemy- słowi podjęcie produkcji automatycznych regu- latorów dla sieci ciepłej. Niestety, nie została ona zrealizowana, choć skądinąd wiadomo, że można byłoby tą drogą zaoszczędzić około 300 000 ton węgla.

Automatyzacja sieci ciepłej pozwoliłaby rów- nież zaoszczędzić energię elektryczną, na którą zapotrzebowanie — w momencie nagłego obniżenia temperatury — gwałtownie wzrasta. Ta- ka sytuacja wytworzyła się np. w drugiej poło- wie września, kiedy przyszła fala chłodów. Wtę- czenie przez mieszkańców grzejników elektrycz- nych spowodowało wtedy dodatkowe obciążenie mocy o 1000 MW. A jest to moc potrzebna dwu- milionowemu miastu.

Do dużych strat ciepła przyczynia się budowni- ctwo. Jakość stolarki budowlanej ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia. Mankamenty te można jednak usunąć, uszczelniając okna i drzwi. Trudno natomiast oczekiwać, aby lokatorzy pod- nieśli własności izolacyjne ścian. Ściany te i nieszczelne okna to droga ucieczki dla około 30—50 procent ciepła.

Nadmierne „szalowanie” ciepłem wymaga skoordynowania wielu działań. Mamy w kraju stosunkowo nowoczesne źródła ciepła dużej i średniej wielkości. Brakuje natomiast kroku, ja- kim jest unowocześnienie urządzeń odbierają- cych ciepło. One to właśnie są przyczyną mar- notrawstwa.

WITOLD DOMAGAŁSKI

W 1973 roku za pijaństwo został zwolniony z pracy. Od tego czasu na wódkę lub denaturat zarabiał doryw- czymi zajęciami, głównie zbiórką złomu. Na utrzyma- nie żony i sześciorga dzieci nie żył. Znął się nad nimi fizycznie i moralnie.

„Ze strachu przed mężem żona często zabierała dzieci i uciekała do lasu, spędzając tam noce. Niekiedy spała z dziećmi u sąsiadki, która je także dokarmiała. Dzieci były stałe głodne, brudne i zaniedbane. Spały po troje na jednym łóżku w mieszkaniu, które trudno nazwać mieszkaniem. Za- walczone, zniszczone, brudne izby, porozbijane meble, brak światła — tak wyglądało „mieszkanie” tej rodziny” — o to fragment uzasadnienia wyroku (zapadł we wrześniu br.), skazującego Aleksandra S. na 3 lata pozbawienia wolności.

Ekscesy oskarżonego (m. in. z tej przyczyny, że często wy- magały interwencji MO), były publiczną tajemnicą. Wiedzia- no też, że jest on alkoholikiem i próżniakiem. Te informacje już w latach 1974—75 powinny więc dotrzeć do odpowied- ních komisji i spowodować decyzję dotyczącą leczenia Ale- ksandra S. oraz próbę nakłonienia go do podjęcia stałej pra- cy. Nic takiego jednak nie nastąpiło i oskarżony aż do po- ływu tego roku prowadził pasywny tryb życia.

Piszemy o tej sprawie, bo jaskrawo ilustruje ona zarówno następstwa braku skutecznej ingerencji wobec uchylających się od pracy (znęcanie się nad rodziną) jak i zawadność syste- mu przeciwdziałania próżniactwu. Zdarza się nawet, że ta- kie przeciwdziałanie zostaje zawieszono. Wobec Aleksan- dra S. powinna była do połowy 1975 roku ingerować komisja (do spraw zatrudnienia uchylających się od pracy) przy ów- cześniejszym Urzędzie Powiatowym w Poznaniu. Nie ingerowała. Po jej rozwiązaniu (w wyniku reformy administracji) nie pomyślano o powołaniu odpowiedników takiej komisji (nie było więc komu zajmować się próżniakami). Mają one po- stać dopiero teraz, m. in. przy Urzędzie Miasta i Gminy Swarzędz. By ułatwić sobie start, nowo powstałe komisje powinny zapoznać się z funkcjonowaniem poznańskiego Miejs- kiego Zespołu do spraw zatrudnienia osób uchylających się od pracy lub nauki. Chodzi o wykorzystanie jego długole- tnich doświadczeń: przebiegów form zweryfikowanych przez praktykę oraz zorientowanie się, jakie problemy jeszcze wy- magają rozwiązania.

Mało prawdopodobne jest, by w Poznaniu jednostka po- kroju Aleksandra S. przez kilka lat pozostawała nieujawnio- na. Są bowiem instytucje i organizacje, które natrąfiwszy w swojej działalności na osobę nie pracującą lub nie uczącą się (oczywiście taka, która powinna jedno albo drugie czyn- nić) przekazują jej dane personalne Zespołowi. W tym roku

(do 20 października) otrzymał on około 400 zawiadomeń o uchylających się od pracy, przy czym z prokuratur wpły-nęło ich 183, z kolegium do spraw wykroczeń — 66, z Izby Wyrzeżeń — 54, z MO — 41. Liczby te świadczą o właści-wej współpracy owych instytucji z Zespołem i o zaczątku systemu ujawniania tych, którzy nie uczą się i nie pracują. Określenie: „zaczatek systemu” jest uzasadnione faktem, że wiele innych instytucji i organizacji mogłoby informować Zespół, ale tego nie czyni. Na przykład w tym roku z czte-rech dzielnicowych poradni przeciwalkoholowych nie wpły-nęło ani jedno zawiadomienie o osobie prowadzącej pasywny tryb życia, podczas gdy jedna taka placówka — na

Sposoby
na próżniaków

Grunwaldzie — przesłała informacje aż o 24 niepracujących. Szkoły i jednostki ORMO nie przysłały w tym roku ani jed-nego zawiadomienia, samorząd mieszkańców — jedno, komi- sie poborowe — dwa. Jeśli Zespołowi uda się również z tymi organizacjami i instytucjami nawiązać współpracę, będzie można mówić o systemie zapewniającym szybkie i pełne ujawnianie niepracujących. A to jest podstawowy warunek przeciwdziałania próżniactwu. Co dalej?

Kiedy do Zespołu dotrze informacja o uchylającym się od pracy, zostaje on wezwany na posiedzenie. Jeżeli zgłosi się sam lub zostanie doprowadzony przez MO, przeprowadza się z nim rozmowę. Ta — wraz z wcześniej zebranymi danymi — pozwala z grubsza zorientować się w sytuacji osoby wiodą-cej pasywny tryb życia i dobrać argumenty niezbędne przy nakłanianiu jej do podjęcia stałej pracy lub leczenia albo do jednego i drugiego.

W tym roku na posiedzenie Zespołu zostało wezwanych 750 osób. Zgłosiło się 227, a doprowadzono 31 osób. Do pracy skierowano 227, ale spośród nich pracują 83. Pozostałe albo nie podjęły pracy, albo też rzuciły ją, nierzadko po kilku dniach. Bardzo istotne jest to, że Zespół nie przestaje intere- sować się swoim „klientem” z chwilą odebrania przezeń

skierowania do pracy. (A tak niegdyś bywało: kto brał skie- rowanie, uznawany był za zrehabilitowanego). Zdołano wdrożyć odpowiedni system kontroli ujawniający porzucenie pracy, co powoduje wezwanie takiej osoby na kolejną roz- mowę. Jeśli zaś podopieczny Zespołu przez co najmniej rok wywiązuje się właściwie z obowiązków pracownika, jego nazwisko wykreśla się z rejestru tych, którzy wymagają re- socjalizacji.

Rezultaty przeciwdziałania pasywności są adekwatne zarówno do oporności „klientów” Zespołu, jak i do stosowa- nych przezeń środków.

Kim są ci, których nakłania się do pracy? Wśród stałych „klientów” znajdują się m. in. matematyki, inżynier i ekono- mista, co może świadczyć o coraz większym zróżnicowaniu się pasywnego środowiska. Tworzą je wszakże głównie ludzie, którzy mają wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe (98 procent ogółu niepracujących), byli karani (80 procent) w większości (brak dokładnych danych) są dot- knięci alkoholizmem i anomaliami psychicznymi. Jeżeli do- dać, że ludzie ci są w różnym, ale najczęściej w znacznym stopniu zdemoralizowani, to oczywisty staje się wymóg reso- cjalizowania ich metodami indywidualizowanymi, po do- kładnym ustaleniu przyczyn degradacji psycho-społecznej. Utopią jest przeświadczenie, że alkoholik — recydywista od kilku lat uchylający się od pracy po krótkiej rozmowie z członkami Zespołu zmieni naganny tryb życia. Zresztą, szcze- rze mówiąc, należy się liczyć z tym, że części najbardziej zdemoralizowanych próżniaków nie uda się zrehabilitować. Nie znaczy to, by prób takich zaniechać; wręcz przeciwnie — trzeba je powtarzać, stosując środki nie tylko tradycyjne.

„Tradycyjne” metody, a więc wezwanie i rozmowa mogą okazać się skuteczne wobec ludzi młodych, u których nie utrwalił się jeszcze nawyk próżniactwa lub nałóg alkoholo- wy, paraliżujący nawet najlepsze intencje. Jeżeli zaś ma się do czynienia z jednostkami pokroju Aleksandra S., to reso- cjalizacja jest chyba nieosiągalna bez pomocy psychiatry, psychologa, asystenta socjalnego. Myślę, że jednostki w znacznym stopniu zdemoralizowane powinny być poddawane badaniom psychiatrycznym i psychologicznym, które pozwo- liłyby określić zespół środków o największych szansach re- socjalizacyjnych. Asystent socjalny pełniłby natomiast funk- cje opiekuncko-nadzorcze, interesując się również sytuacją rodziny swojego podopiecznego.

MICHAŁ LUCZAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

Leszczyńskie

Transport nerw gospodarki

Transport towarów w Polsce decyduje dziś o rytmie pracy gospodarki. A że mało jest wagonów kolejowych, ciężarówek i barek wobec gwałtownie narastających ilości ładunków, to wszyscy zdają na usługi przewoźników. Rodzą się konflikty na styku przewoźnik — klient i często po prostu by biblijnego Salomona, żeby te konflikty rozstrzygać.

Salomon się znalazł. To Wojewódzkie Sztaby do spraw Koordynacji Transportu, od dwóch lat starające się oceniać przewoźników i zamykające, godzące poważną stronę i umożliwiające im rzeczowe przedstawienie racji w walce o przewiezienie surowców, półfabrykatów, gotowych produktów, towa row... Jak to robią, zobaczmy na przykładzie jednego z co najmniej kilkunastu przedsiębiorstw w Lesznie, w Wydziale Komunikacji przy tamtejszym Urzędzie Wojewódzkim. Uczestnikami dysputy są przedstawiciele dyrekcji największych przewoźników oraz największych klientów transportu w województwie leszczyńskim.

*

Kolej: W poprzednim tygodniu przetrzymano w naszej tejnowej dyrekcji PKP 166 wagonów. Na przykład GS Śmigiel — 2 wagony, Cukrownia Gostyń — 28, GS Gostyń — 2, Cukrownia Góra — 36. Dyscyplina ładunkowa w ciągu 10 miesięcy br. pogorszyła się w porównaniu do roku ubiegłego — przetrzymano więcej o 199 wagonów. Liczby poszły w świat, z tego nas rozliczają.

PKS: W minionym tygodniu do Wojewódzkiego Ośrodka Koordynacji Transportu w Lesznie zgłosiło się 35 samochodów z tzw. „pustych przebiegów”. Wszy stkie dostały ładunek, w sumie 268 ton. Ale to były prawie wyłącznie ciężarówki PKS-u. Wszy stkie oddziały PKS w Polsce dbają o zapewnienie powrotnych ładunków. A to przecież zaledwie kilkanaście procent ta boru samochodowego. Właściwy obraz pustych przebiegów znaleźć można tylko na szosie.

W wolną sobotę nasze samochody przewiozły 826 ton, w nie dzielę — 522 tony.

Państwowe Zakłady Żywności: Lesznie: PKP i PKS dostarczały nam pojazdy regularnie, zgodnie z zamówieniami. W wolną sobotę dostaliśmy 21 wagonów pod mąkę. Z samochodów zrezygnowaliśmy; w dni świąteczne mąki nie ma gdzie wysłać — magazyny odbiorców są zamknięte.

Cukrownie Leszczyńskie: Nie możemy kolejarzy pochwalić; na zamówienia w ubiegłym tygodniu 106 wagonów pod cukier podstawili nam tylko 73. W magazynie cukrowni w Miejskiej Górze sytuacja jest dramatyczna, leży tam znacznie więcej cukru niż przewidują normy, jeśli go nie zaczniemy wywozić, cukrownia będzie musiała stanąć! Panowie, czy wiecie, jakie z tego mogą wynikać koszty?

PKP: Chcieliśmy wam dać wadło krytycznych wagonów, mieliśmy je wczoraj do dyspozycji, bo Gdynia ich nie potrzebowała pod zboże; był szłom na Bałtyku i statki z ziarnem nie mogły wejść do portu. A wy co? — zaczęliście grymasić, że całe wadło wam niepotrzebne. No i szłom się skończył, wadło pojechało do Gdyni puste.

Cukrownie: Wasze statki ze zbożem nie mogły wpłynąć, i nasze po cukier nie mogły wpływać, nie mieliśmy zgody magazynów w porcie na przyjęcie całego wadła, oni też nie mają miejsca na składowanie, a chyba się nie zgodzicie na przetrzymywanie cukru w waszych wagonach?

PKP: Za późno składacie zamówienia na wagony. Kolej to nie jest nakręcana zabawka na dywanie, gdzie wystarczy sięgnąć

ręką po wagony. My musimy mieć czas na to, żeby je znaleźć i podstawić.

Cukrownie: Gdyby była rytmiczna wysyłka, to potralibyśmy precyzyjnie i miesiąc naprzód za mwać wagony, ale my dostajemy zlecenia nagłe, z dnia na dzień...

PKP: Możemy wam obiecać, że jeśli nie złapiemy dziś lub jutro jakiegoś pustego wadła, to będziemy podsyłać wagony... kosztem innych klientów.

Wydział Komunikacji: Czy aby nie kosztem Huty Szkła w Gostyniu?

PKP: Huta ma zaplanowane na ten miesiąc 286 wagonów.

Wydział: Dobrze, ale oni potrzebują 700 wagonów na miesiąc i tyle zamówili. Przedsiębiorstwo wyprodukowało 700 wagonów, kolej mu obetnie tych wagonów 400, co zrobić z resztą?

PKP: Kolej nie jest jedynym przewoźnikiem w Polsce, niech wozą samochodami. Ja wagonów nie umiem cudownie rozmnożyć.

Wydział: Tak wielkiej masy oni nie zdołają wywieźć samochodami, ich też jest mało. W hucie robią wszystko, żeby zapewnić sobie transport. Do kogo jeszcze mają dzwonić?

PKP: Na kolej zwala się wszy stkie winy za niewykonanie planów, za zaktłocenia w produkcji. A tymczasem jakże często fabryki grymaszą i nie wykorzystują każdej z możliwości, jakie im stwarzamy, zwłaszcza w wolne soboty i niedziele. Zakłady pracy muszą się zastanowić na współpracę z koleją przez 24 godziny na dobę, a nie tylko od 6 do 15 i tylko w dni powszednie. Poza tym nie jesteśmy w stanie podstawić wagonów na każde skinięcie, choćby nie wiem jak waż ne racje gospodarcze za tym przemawiały. Planujemy, uczymy się przeciw tego od 30 lat. Czy cukrownie pierwszy raz robią kampanię i zajmują się wysyłką cukru na eksport oraz do krajowych klientów. Dlaczego wszy stkie dyspozycje otrzymują na ostatnią chwilę?

Cukrownie: My nie mamy gdzie kłaść cukru, odbiorcy nie mają gdzie kłaść, za mało jest magazynów, ślad nerwowości. Po za tym zawiodły nas w tym roku urzędnicy do rozładunku buraków w cukrowni Kościan. Za montowali tam nową „Elfę” do rozładunku przy pomocy biczów wodnych, tymczasem uszczelki pękają jedna za drugą, nawet producent tej wodnej armiki nie nadąga z jej naprawą. Jeśli nie uporamy się z awarią do środy, to poznański oddział PKS grozi nam odebraniem czterech 18-tonowych zestawów „Jelcz” z przyczepą. Wtedy może być zupełna transportowa klapa. Wnioskujemy, żeby nam za mienni ciężarówki skrzyniowe na wywrotki, wtedy można się będzie obejść bez wodnego rozładunku. Takie wywrotki używają w cukrowni Opalenica, gdzie urzędnicy do rozładunku wodą są w pełni sprawne i mogłyby współpracować z samochodami skrzyniowymi.

PKP: Pragnę wszystkim zakomunikować, że ministerstwo zezwoliło nam podstawiać wagony pod złam w woj. leszczyńskim, ale tylko z przeznaczeniem na Górny Śląsk.

Wydział Komunikacji: To żądanie dla nas radość, bo rozdzielnik nakazuje wysłać złam z Leszczyńskiego tylko do Olawy, na Dolnym Śląsku.

*

Obrady sztabu na pewno nie rozwiązują wszystkich problemów transportowych, występujących w województwie leszczyńskim, nie rozstrzygają także wszystkich kwestii spornych między przewoźnikami a klientami kolei i PKS. Pozwalają jednak uzyskać trzeźwe spojrzenie na całość problemów transportowych w tym regionie, pozwalają zapobiegać drastyczniejszym skutkom transportowej niewydolności.

TOMASZ TALARCZYK

Piłskie

Drążenie ziemi

Od 1956 roku funkcjonuje w Piile jedno z trzech w kraju, specjalistyczne przedsiębiorstwo górnicze — Przedsiębiorstwo Poszukiwania Nafty i Gazu. Działa ono w północno-zachodniej części kraju, na obszarze 13 województw. Z ponad 1500 załogi tylko niewielka część pracuje w Piile. Są to przede wszystkim służby geologiczne i techniczne, transport, warsztaty naprawcze i oczywiście centrum zarządzania przedsiębiorstwem. Podstawowa część załogi pracuje w terenie. Nazywa się ich bardzo często „tropicielami” skarbów ziemi.

Poszukiwanie to bardzo trudne i skomplikowane zajęcie. Wiedzą o tym najlepiej ci, którzy spędzają prawie całe swoje życie na wiertniach. Ogorzali, opaleni niebieskim słońcem lata, smagani wichrami jesieni i mrozami zimy. Zawsze na otwartej przestrzeni, czasem daleko od ludzkich osad, bez własnego domu. Mimo to bardzo kochają swój zawód i za nic nie chcą go zamienić.

Wyszkalić górnik-naftowca jest bardzo trudno. Potrzeba na to wielu lat, gdyż na wiertni decyduje doświadczenie. Nie ma podobnych lub takich samych odwiertów. Wielu nie wyrzuci z głowy wiertni i odchodzi. Naftowcy są dopiero ci, którzy przeżyli kryzysy i zostają. To jest twarde szkolenie życia. Wierząca zaangażowanie i fachowość, przyzwyczajenie do ciężkiej, czterogodzinowej pracy. Najlepsi to m. in. Henryk Mruczek — wiertacz od 1952 roku, Bronisław Wójcik — wiertacz, Emil Wolak — spawacz na wiertni, znany racjonalizator. Znamy z dobrej szkoły jest załoga wiertni pod kierunkiem Wojciecha Pudełko, mająca na swoim koncie rekordowe 5444 metry głębokości wiercenia, inżynier Eugeniusz Wójcik — główny specjalista d. s. wiertnictwa, Janusz Nowowski — geolog, Władysław Biś — monter nadzoru przy budowie montażowej, od 40 lat związany z górnictwem naftowym, Andrzej Jeleniewski — kierownik bazy rurowej.

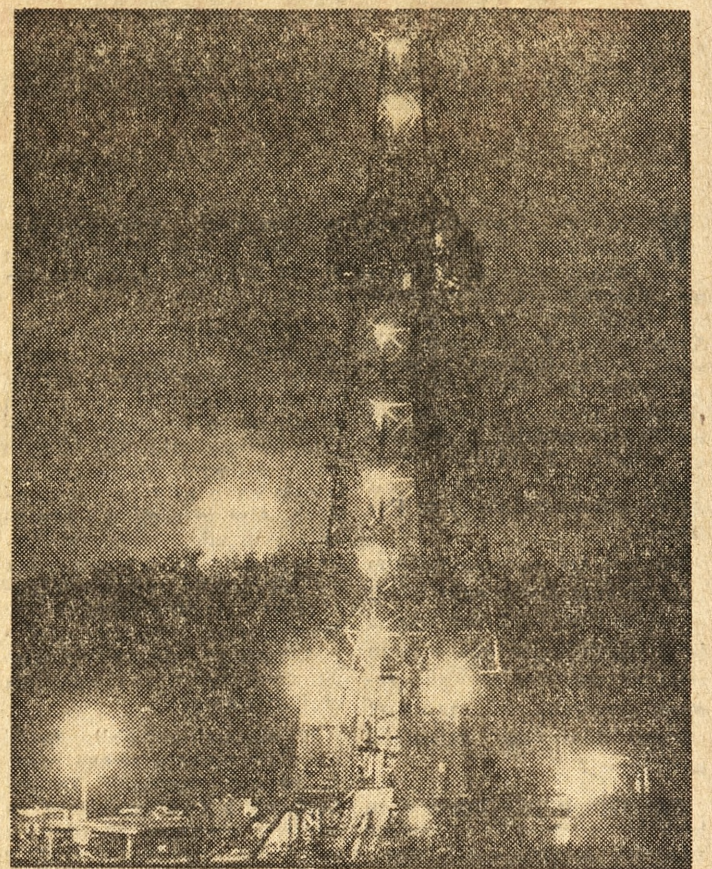
Trudno dziś zliczyć, ile po-

stawiono wież wiertniczych na terenie Polski. Górnicy pilscy dowierdził się w ciągu dwudziestu kilku lat wielu bogactw. Każdy wywiercony w ziemi otwór dał wynik pozytywny. Bowiem nie ma w tej pracy odwiertów niepotrzebnych. Zawsze uzyskuje się ciekawy materiał geologiczny, pozwalający lepiej poznać wartość złóż pod powierzchnią ziemi.

Szuka się przede wszystkim korzystnych struktur geologicznych. Zakłada się na nie tak zwane „pułapki”. Wprawdzie nie ma żadnej gwarancji, że akurat w tym miejscu „coś” się znajdzie, ale to nikogo nie zraża i poszukiwania prowadzi się dalej. W wyborze miejsca pomaga geologom naftowcom przedsiębiorstwo geofizyczne, które metodą sejsmiczną przeprowadza wstępne rozpoznawanie geologiczne. Dopiero potem służby geologiczne, w oparciu o posiadane dane, wyznaczają punkt wiertniczy w terenie. Jeśli nie trafia się w poszukiwane złożo załoga wydobywa rdzeń, który podany zostaje badaniom w laboratorium. Określa się tam dokładnie jego skład i przydatność do eksploatacji na skalę przemysłową.

Co znaleźli dotąd górnicy piłskie przedsiębiorstwa? Ich zasługą jest m. in. odkrycie i udokumentowanie dużych złóż gazu ziemnego na Niżu Polskim. W ten sposób zadano kłam twierdzeniom, że gaz ten występuje tylko na Podkarpaciu. Z okolic Ostrowa Wielkopolskiego rurociągami płynie dziś gaz ziemny do wielu miast naszego kraju. Gaz odkryto także w pasie nadmorskim.

Naftowej z Piły odkryli licząc się, jak na polskie warunki, złoża ropy naftowej nad Odrą. Najnowsze odkrycia ropy naftowej to złoża w pasie nadmorskim w okolicach Kamienia Pomorskiego. Przy odwiertach posłużono się tu, stosowaną w Polsce tylko przez piłskich górników, metodą odwiertu kierunkowego z odchyleniem dochodzącym do 1000 metrów od pionu, co pozwala



Na zdjęciu: malownicza sylwetka wieży wiertniczej.

Fot. — M. Pluciński

na badanie złóż przybrzeżnych.

Osiągnięciami na dużą skalę są odwierty, w wyniku których rozpoznano bogate złoża siarki pod Tarnobrzegiem, złóż miedzi w okolicach Legnicy i Lubina. Przy okazji do wiercono się także licznych złóż węgla brunatnego, m. in. w Belchatowie. Jak z tego widać, górnicy naftowcy przyczynili się do odkrycia wielu cennych i niezwykle potrzebnych surowców, a przecież nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa!

Ważny jest udział Przedsiębiorstwa Poszukiwania Nafty i Gazu w życiu Piły. Stanisław Staszic — wielki syn Piły, humanista i badacz bogactw naturalnych Polski, pisał kiedyś, iż trzeba „Być narodowi użytecznym”. Dziś to maksymę realizują pilscy górnicy. Zycie przedsiębiorstwa jest więc nierozdzielnie związane z życiem miasta. Nie brak ze strony PPNiG prac społeczno-użytecznych na rzecz miasta. Liczy się pomoc w sprzęcie, transporcie.

Prężnie działa klub Naczelnej Organizacji Technicznej,

a w filii Akademii Górniczo-Hutniczej pracownicy PPNiG mogą podwyższyć swoje kwalifikacje. W klubie zakładowym działa galeria malarska. Powstała z obrazów namalowanych w czasie plenerów organizowanych w ośrodku zakładowym nad jeziorem Plotki pn. „Spotkania twórców”. Poza tym PPNiG spełnia rolę mecenasa w wielu innych przedsiębiorstwach kulturalnych Piły i województwa.

Nie brak w pracy przedsiębiorstwa kłopotów. Wiąże się one przede wszystkim z dużą fluktuacją załogi oraz sytuacją mieszkaniową. Mieszkańców potrzeba bardzo dużo, za równo dla specjalistów pracujących w terenie, jak i kadry technicznej w Piile. Trudne są także warunki socjalne załóg wiertni. Są to jednak problemy, z którymi w tym trudnym zawodzie górnika naftowca trzeba się nieestety na co dzień potykać. Nie mają one jednak większego wpływu na dobrą i rzetelną pracę ludzi, którzy poszukują skarbów polskiej ziemi.

WŁADYSŁAW WRZASK

Poznańskie

Z roli tworzone

Burzowa aleja ciągnie się czterech kilometrów z Pław do Bożejewa. Z daleka kusi romantycznym pięknem. Do niedawna wciągała przejeżdżających tamte w grząskie błoto. Błada te mu, kto w porze jesiennej plu chy czy wiosennych roztopów zapuścił się w te strony. Nawet traktor nie pomagał. Trzeba więc było obejść przez Niekłę, znaczy — nadrapiać 19 kilometrów.

Irytowało to spółdzielców z Pław. W Bożejewie jest przecież jedna z filii Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Zdzichowice-Pławce. Różne interesy wypadają codziennie za latwiej; maszyny przyprowadzać stamtąd do remontu...

— Trzeba z tym błotem skończyć — oświadczyli kiedyś przewodniczącemu Zarządu. — Stać nas na fundowanie wycieczek „Batorym”, to i na drogę pieniądze muszą się znaleźć.

Inż. Janowi Hamrolowi dwa razy nie trzeba było tego zleczenia powtarzać. Sam rozumiał, pracując kilka lat w Pławach, że drogi na tych terenach o ciężkich glebach muszą mieć utwardzoną nawierzchnię. Szkoda choćby ma szyn.

Obliczono, że koszt umocnienia drogi z Pław do Bożejewa i w kierunku przeciwnym — do Zdzichowic oraz dojazdów do obiektów gospodarczych, wyniesie ponad dzie

się milionów złotych. Suma duża. Ale została zatwierdzona uchwałą walnego zgromadzenia członków RKS. Żeby koszty nieco pomniejszyć, spółdzielcy zadeklarowali czyn społeczny.

W maju br. trzystu ludzi wyruszyło z łopatami na drogi: podsypano ziemię, wyrównywano teren, umacniano nawierzchnię. Potem przyjechały maszyny ze starczanowskiej bazy Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych z Poznania. W ciągu jednego sezonu zbudowano ponad 6 kilometrów umocnionej nawierzchni. Bez większych przeszkód można już było zwozić z pobliskich pól buraki.

Tego dnia, gdy tamteje przejeżdżałam, jeszcze sporo surowca czekało na zebranie. Grupa kobiet zbierała po brodach pozostałe buraki. Kombajn Matrot nie wykopiał ich dokładnie. Przewodniczący Hamrol liczy, że w ten sposób powiększy sobie tegoroczny plon o 20 procent.

Buraki w tym roku dopisały. Kombinat, mając gleby pszenno-buraczane, osiąga przeważnie plony powyżej trzystu kwintali z hektara.

W pobliżu budynków inwentarskich długie pryzmy zakiszonych liści, w tym również kukurydza. Kopce okopowych: ziemniaki, buraki pastewne, marchew. Silosy pełne wysoków. Dostateczny to

zapas karmy dla licznych inwentarzy.

— Ten inwentarz to, obok wysokiej produkcji polowej, źródło naszych dochodów — in formie przewodniczący. — Chcemy rozwinąć hodowlę zwierząt. W tym celu adaptujemy i budujemy obecnie nowe obiekty, od maja przyszłego roku będziemy mieli uruchomioną suszarnię pasz. Nie tylko obsłuży ona nasze uprawy paszowe, lecz i okolicznych spółdzielni. Dwie z nich Zielniki i Brzeziny podejmują tej jesieni decyzję o przylaczeniu się do naszego Kombinatu. Przybędzie więc do obecnego obszaru RKS około pięciuset hektarów ziemi.

Hektary to nie wszystko. Muszą one dawać wysoką produkcję towarową. W tym celu budowana jest w Bożejewie obora dla 230 krów. Tamtejszą świniańnię przerabia się na wychowalnie cieląt. Obora ma być gotowa w połowie grudnia br. W Zdzichowicach rozpoczęto budowę następnej, która ma być gotowa w roku 1980. Pomiesci 300 krów i drugie tyle przychowku w wychowalni cieląt i jałowniku. W Brzezinach zlokalizuje się wychów i opas byków, natomiast w Zielnikach będzie duża świniańnia, w której znajdzie się 820 sztuk.

Zwiększając areał gruntów do 1800 ha, spółdzielcy w swoim kombinacie zamierzają podnieść wysoko stan in-

wentarza. W końcu roku przy szłego chcą mieć 2000 sztuk bydła, a za dwa lata 2600 sztuk. Do tego jeszcze 2500 świń. Żywcza sprzedaje się po 300 kg z hektara użytków rolnych. Będzie więcej po powiększeniu obsady inwentarza i zmianie technologii żywienia.

Spółdzielcy dochodzą do wniosku, że i produkcja zwierzęca przy odpowiedniej mechanizacji żywienia i obsługi może być równie opłacalna jak roślinna, która im daje wysokie dochody.

— Z pół „wyciągamy” już maksimum. Zboża przeznaczamy w całości na nasienne. Jest to głównie pszenica i jęczmień jary. Sporo zysku przyniosła uprawa koniżyny nasiennej, perka. Podważamy w przyszłym roku plantacje grochu, powiększeniu ulegną zasiewy rzepaku wraz z perkiem. Udać się nam znakomicie ziemniaki, tegoroczny plon po 205 kwintali z hektara. Można było sprzedać dla państwa 170 ton sadzeńników i 120 ton ziemniaków jadalnych.

Wyliczając te sukcesy, spółdzielcy są zdania, że mają jeszcze rezerwy w chowie inwentarza i że właśnie w tym wskaźniku IX Plenum KC PZPR zamierza co rychlej uruchomić. Po to właśnie podejmują się adaptacji, modernizacji i budowy nowych obiektów in-

➔

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

Kaliskie

„Winiary”: smaczniej i więcej

Kaliskie „Winiary” są obecnie jednym z największych w Polsce producentów koncentratów spożywczych: zup w proszku, przypraw o różnych smakach, majonezów i sosów, a także koncentrycznych dań obiadowych w puszkach i deserów. Trudno wymienić z nazwy 160 wyrobów, tym bardziej, że niemal każdego tygodnia ukazują się na sklepowych półkach jakieś nowości w efektownych opakowaniach z napisem „Winiary”. Codziennie opuszcza zakładowe bocznicę kolejowe 20 wagonów załadowanych 250 tonami koncentratów, puszek z konserwami i makaronem. Roczna produkcja zakładu stanowi jedną trzecią wyrobów wszystkich przedsiębiorstw należących do Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych.

Będzie ich w sklepach coraz więcej, bowiem „Winiary” zwiększają obecnie dość znacznie swoje możliwości produkcyjne, dzięki trwającej rozbudowie zakładu oraz modernizacji maszyn i urządzeń. In statuie się nowe linie technologiczne, ułatwiające pracę za logi, przebudowuje wewnętrzne zakładowe szlaki i ciągi komunikacyjne, trwa budowa chłodni technologicznej, kotłowni i oczyszczalni ścieków. W różnych punktach zakładu i halach produkcyjnych ujawniają się codziennie brygady 8 przedsięwzięcia budowlanych i instalacyjnych, a mimo to produkcja przebiega planowo, i nie słyszy się opini, że „Winiary” mogą mieć jakieś kłopoty z pomyślnym wykonaniem rocznych zadań. Całość kosztów przeznaczonych na wydatki związane z modernizacją wyniesie około 1,7 mld zł, z czego 90 proc. przeznacza się na zakupy wysokowydajnych maszyn i nowoczesnych urządzeń.

W „Winiarach” każda zlo-

tówka zainwestowana obecnie w procesie unowocześniania zakładu przyniesie prawie 2 złote zysku. Według założeń bowiem, wartość produkcji przedsiębiorstwa w roku 1983 osiągnie około 5,5 mld zł, a już za dwa lata przekroczy 4 mld, wobec obecnej 2,5 mld zł. Szybko spłaca się więc koszty, a konsumenci „Winiary” otrzymają również lepsze wyroby i w większym wyborze.

Pierwsze rezultaty są i już procentują. Przybyły nowe linie technologiczne do wyrobu sosów i makaronów, co znacznie zwiększyło produkcję tych artykułów. Dzięki dwóm nowym „ciągom makaronowym” o wydajności 12 500 ton w przyszłym roku — jak twierdzi zastępca dyrektora zjednoczenia do spraw inwestycji Karol Mądrowski — produkcja makaronów osiągnie 20 000 ton, podczas gdy 3 podobne linie istniejące dotąd dawały 7 500 ton rocznie. Obecnie trwa montaż trzeciej takiej nowoczesnej linii. Do obsługi każdej wystarczy tylko 30 osób w ciągu trzech zmian łącznie z pakowaniem makaronu w torebki.

Dzięki nowym liniom technologicznym oraz innym urządzeniom KZKS „Winiary” zwiększy również produkcję popularnych pierożków i sosów. Ostatnio nadeszły do zakładu nowoczesne maszyny do pakowania ze „Spomaszu” oraz urządzenia do produkcji kostek bulionowych. Po ich zainstalowaniu produkcja tych kostek wzrośnie o 1400 ton.

Zdaniem zastępcy kierownika Zakładowego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego — Bożeny Wojtyły, dzięki nowoczesnym liniom technologicznym i lepszym urządzeniom łatwiej jest zmieniać asortyment wyrobów i wprowadzać nowe ich rodzaje, a także podnosić jakość produktów. W pełni wy-

korzystuje to załoga „Winiary”. Oto tylko w ciągu trzech kwartałów tego roku blisko 30 proc. całej produkcji zakładu stanowiły wyroby nowe bądź o cechach nowości. Jeszcze przed rokiem byłoby to niemożliwe. Oprócz tego 36 wyrobów uzyskało znaki jakości. W sprzedaży ukazały się m. in. pierwsze partie informacyjne „smakowitu”, który oprócz tego, że nadaje się do bezpośredniej konsumpcji, służyć może jako przyprawa do potraw mięsnych, a szczególnie do pasztek. Natomiast na początku przyszłego roku przygotowują „Winiary” wiele nowych rodzajów sosów i kremów deserowych, m. in. o smaku bananowym, malinowym i truskawkowym oraz majonezów w sześciu odmianach — smakowych, a także zupy: pomidorową — pikantną, jarzynową z dużą ilością granulowanych jarzyn i myśliwską.

Ważnym etapem unowocześ-

niania zakładu będzie przyszły rok. Rozpocznie się budowa wydziału chemii spożywczej gdzie wyrabiać się będzie około 15 000 ton hydrolizatów białkowych rocznie. Ta ilość zaspokoi w pełni potrzeby także ekspozycyjne na przyprawy. W pierwszym kwartale przyszłego roku poznańska „Hydrobudowa” nr 9 zakończy za pewne (z kilkumiesięcznym opóźnieniem, niestety) — budowę oczyszczalni ścieków dla „Winiary”. Brak dotąd tych niezbędnych urządzeń pociągał za sobą spore straty przedsięwzięcia z powodu kar za ścieki, płacone zgodnie z prawem wodnym. Z powodzeniem natomiast funkcjonuje zainstalowany system obiegu zamkniętego wody pochłoniętej, przy noszący oszczędności tego deficytowego w Kaliszu surowca.

Po zakończeniu wszystkich zaplanowanych prac i zainstalowaniu nowych maszyn i urządzeń (w większości importowanych) co ma nastąpić do roku 1983, Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary” nie tylko podwoją obecną produkcję, ale staną się również jednym z najnowocześniejszych takich zakładów w Europie.

BOGDAN PARDUS



Na regałach i półkach sklepu pancerackiego w Kaliszu znajduje się około 400 wyrobów z 8 zakładów, należących do branży Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych. Podobne sklepy specjalistyczne mają powstać w najbliższych latach we wszystkich miastach wojewódzkich.

Fot. — Z. Kroczyński

Tworzywa z Opalenicy

Około 250 rozmaitych detali z tworzyw sztucznych wyrabia Spółdzielnia Inwalidów „Chemos” w Opalenicy (województwo poznańskie). Trafiają one do wielu znanych fabryk, których kooperantem jest opalenicka spółdzielnia. Elementy z tworzywa wysyła ona m. in. do „Metalplastu” w Buku, poznańskiej „Teletry”, „Polfy” i „Zioleku”. (bop)

wentarskich. Wszystko systemem gospodarczym. Zajmuje się tym 15-osobowa brygada remontowo-budowlana. Ma już na swoim koncie budowę kilku bloków mieszkalnych w Zdzichowicach i Bożejewie.

Budowę fermy bydła z płyty mieszkowskiej prowadzi w Zdzichowicach Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Przy fermie powstanie kotłownia, pięć zbiorników na gnojowicę i silos. Wielkotowarowa produkcja żywności i mleka wymaga nakładów, lecz są one nieodzowne, żeby w szybkim czasie zintensyfikować dostawę żywności na rynek.

Ziemni kombinatowi stale przybywa. Niedawno wykupiono cztery podupadłe gospodarstwa indywidualne w Andrzejopolu. Budynki w dwóch zostały zajęte przez spółdzielczy inwentarz. Stoi on zresztą wszędzie, gdzie się da, upchnięty w przestarzałych pomieszczeniach, w których nawet o mechanizacji obsługi marzyć nie można.

Trudno się dziwić niecierpliwości spółdzielców, którzy każdego dnia patrzą na postój prac przy modernizowanych i nowo wznoszonych budynkach. Oborowi nawet na wycieczkę „Batorym” nie kwapia się jechać. Wola pilnować inwentarza, bo wyniki zależą od ich starania. No i co tu ukrywać — bardzo wysokie zarobki. Więc przewidywać z trudem namówił pięciu spółdzielców, choć to wycieczka darmowa i nagroda za wzorową pracę.

MARIA POLCYNOWA

Konińskie

Przyszłość muzealnictwa

W tym samym mniej więcej czasie, gdy w Warszawie przystąpiono do odbudowy Zamku Królewskiego w Gosławicach pod Konińem rozpoczęto odbudowę gotyckiego zamku. Niestety, prace te są jeszcze daleko w polu. Jeśli dobrze pójdzie w przyszłym roku przekaże się użytkownikowi pierwsze pomieszczenia — piwnice. Na odbudowany zamek czeka Muzeum Okręgowe w Koniń.

W tym roku mija dziesięć lat od powołania Muzeum Ziemi Konińskiej. Zaczęło swą działalność mając 600, raczej mało wartościowych eksponatów. Przed dwoma laty, po reformie administracji, powołano w Koniń Muzeum Okręgowe, zaś istniejące w terenie placówki mianowano jego filiami. To dość wyjątkowe rozwiązanie w skali kraju spowodowane było warunkami lokalowymi oraz posiadaną kadra.

Zaczynając swą działalność — mówi dyrektor Muzeum Okręgowego w Koniń Lucja Pawlicka-Nowak — braliśmy pod uwagę możliwości. Brakowało kadry, lokali i pieniędzy. Postanowiliśmy więc ukierunkować swą pracę tak, by przyniosła maksymalne efekty. Dziś, gdy dorobiliśmy się właściwej kadry — zazdrościmy nam jej wiele placówek — gdy i z pieniędzmi lepiej, mamy rozeznanie czym zająć się przede wszystkim.

Muzeum posiada 4 działy: etnograficzny, historyczny, historii sztuki i przyrodniczy. Każdy z nich prócz gromadzenia i opracowywania zbiorów prowadzi działalność w terenie. Etnografowie zajęli się inwentaryzacją budownictwa drewnianego, powstają katalogi ze szczegółowymi opisami i fotografiami starego budownictwa wiejskiego, prowadzone są od lat badania archeologiczne tzw. gródków stożkowych, które przyniosły ciekawe odkrycia średniowiecznych miast.

Historycy opracowują dzieje klasy robotniczej i chłopskiej, rozwój rzemiosła i historię drugiej wojny światowej na terenie regionu. Historycy sztuki zainwentaryzowali dworek, których w Konińskim jest jeszcze wiele — najczęściej bez opieki, niszczących. Dział przyrodniczy gromadzi przede wszystkim eksponaty wydobywane na terenach kopalń odkrywkowych.

Ostatnio Renata Ligocka i Mirosław Młynarczyk przynieśli do Muzeum popielnicę ludzką znalezione pod Łądkiem. Pracownicy Muzeum stwierdzili, że odnaleziono ciekawe stanowisko archeologiczne, które może w roku przyszłym przynieść po badaniach dalsze

ciekawe eksponaty. To jeden z przykładów współpracy młodzieży z Muzeum. Niedawno przyniesiono także stary obraz, który eksperci uznali za dzieło Józefa Siermentowskiego. Jest to jeden z pierwszych widoków miasta namalowany przez polskiego malarza.

Placówki filialne, do których dojdzie w przyszłym roku kolejna w Przedczu, prowadzą działalność ukierunkowaną. Muzeum w Pyzdrach obchodzić będzie wkrótce 50-lecie i prześle ma do pomieszczeń poklasztornych; gromadzi ono eksponaty obrazujące historię miasteczka i okolicy. Słupca zajmuje się etnografią i rzemiosłem. Koło zbiera starą ceramikę. Najlepsza z filii w Turku zajmuje się przede wszystkim historią rzemiosła — w tych okolicach tkactwo rozwinięte było jeszcze przed powstaniem Łodzi.

W przyszłym roku do dyspozycji Muzeum oddane zostaną pomieszczenia w remontowanym ratuszu, co umożliwi właściwą działalność filii. M. in. uruchomi się warsztaty tkackie, na których coraz rzadszej umiejętności uczyć będą młodzież ostatnie tkacki zamieszkujące okolice. Dodajmy, że jedna z nich Maria Plichta ze Świnie Warchich należy do najbardziej znanych tkaczek w kraju. Kolejną ciekawą placówką muzealną jest zrekonstruowany i czynny przez cały rok gródek stożkowy w Mrówkach, kilkanaście kilometrów od Słupcy. W przyszłym roku rozpocznie się rekonstrukcję kuzni, w której wytapiano żelazo, i zabudowań mieszkalnych.

Na koniec wspomnijmy o bardzo ważnej działalności Muzeum — inwentaryzacji wiatraków i opieki nad nimi. Przed 3 laty zainwentaryzowano ponad 100 obiektów. Większość w dobrym stanie. Do dziś przetrwało już tylko 80. Często niszczy sama natura, w wielu wypadkach pomagają jej ludzie. Stąd zrodził się pomysł małego skansenu. Ma stać w pobliżu Koniń na nadwarciańskiej skarpie.

Zabytki historyczne województwa konińskiego nie są najlepiej znane mieszkańcom regionu. Nie ma tu obiektów, które swym znaczeniem w przeszłości ściągalyby turystów. Jedynie najstarszy drogowy skrzyżowanie w naszym kraju — słup milowy z XI wieku stojący w Starym Koniń — znany jest z podręczników historii.

Ostatnie dwa lata przyniosły w tym względzie istotne zmiany. Przyjęty program rozwoju kultury do roku 1980 zakłada realizację kilku przedsięwzięć o znaczeniu wybiegającym poza zasięg regionu. Wiele miejsca w programie zajmuje przyszłość Muzeum Okręgowego.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Morfologia

demokracji



Historia zna mało idei, które — tak jak demokracja — potrafiły zawiązać ludzkimi wyobrażeniami o optymalnym, godnym człowieka i sprawiedliwym porządku społecznym. Równie mało jest idei, które ulegały tak wielu modyfikacjom w dziejowej praktyce i kosztowały w postaci stereotypów, daleko odbiegających od swych pierwotnych ideowych treści. Starogrecka koncepcja „władzy ludu, dla ludu, przez lud” przechodziła bowiem zmienne koleje losu i bardzo różnie była w dziejach ludzkich interpretowana oraz praktycznie realizowana. Szczególnie w naszych czasach idea ta obrosła różnorodnymi mitami, stając się przedmiotem podstawowego sporu ideologicznego współczesności. Jednocześnie, wyraźniej niż kiedykolwiek, została skonfrontowana z realiami życia społecznego i jego potrzebami. Na wielu przykładach współczesność naszego świata dowiodła bowiem, że podstawowe jego problemy mogą być rozwiązane tylko wówczas, gdy demokratyczne idee równości i wolności znajdują praktyczne zastosowanie nie tylko w stosunkach wewnętrznych poszczególnych społeczeństw, lecz również w stosunkach między narodami.

Ta konfrontacja z praktyką społeczną narodów ujawniła nie tylko ekonomiczno-społeczne uwarunkowania oraz praktyczne skutki różnych koncepcji demokracji, lecz również jej morfologię — składowe jej elementy oraz ich wzajemne uwarunkowania.

Z całą ostrością bowiem został ujawniony przede wszystkim fakt, że hasła demokracji nie mogą ograniczać się do wniosku co prawda, lecz pusto brzmiących deklaracji wolności, oderwanej od realiów ludzkiego życia, tolerującej nierówność społeczną i nierówność szans życiowych poszczególnych ludzi. Tak rozumiana wolność staje się bowiem w praktyce życia swym zaprzeczeniem. Nierówność ludzi jest bowiem zawsze tożsama z nierównością ich praw do wolności, z brakiem możliwości korzystania z tego prawa przez jednych i z nadmiarem tych możliwości u innych. Hasła „wolności” i „równości”, jako podstawowe i ściśle związane uwarunkowane elementy składowe demokratycznego ładu społecznego, głoszone zresztą niegdyś również przez burżuazję w czasach jej walki z feudalizmem, nie mogą być traktowane niezależnie, w oderwaniu od siebie.

Podstawowym warunkiem wolności jest bowiem równość ekonomiczna, społeczna i polityczna — równość szans życiowych. Równość niezależna od urodzenia i przynależności stanowej, jak to miało miejsce w feudalizmie, czy od wysokości konta bankowego i pochodzenia klasowego, jak to jest w kapitalizmie.

Ta równość nie oznacza — rzecz jasna — prymitywnego egalitaryzmu nie uwzględniającego różnic wykorzystania przez ludzi ich indywidualnych szans życiowych, ich wiedzy, pracy i talentów.

Realizacja Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r., a następnie Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, ujawniła, nie po raz pierwszy zresztą, głębokie ustrojowe różnice w rozumieniu istoty i celów demokracji, wyrażone m. in. właśnie w praktycznej realizacji tych praw.

Kapitalistyczna koncepcja demokracji i praw człowieka eksponuje ideę wolności bez względu na realia życia i cały kontekst stosunków ekonomicznych i społecznych — a więc wolność jednostki, niezależną od zasady równości i od wolności innych członków społeczeństwa, jak również od potrzeb ogólnospołecznych. Stąd też w państwach kapitalistycznych problem demokracji zamyka się w symbolu, jakim stała się już przysłowiowa trybuna w Hyde Park, z której każdy maniak może wygłosić przemówienie na dowolny temat. W tak rozumianej, iluzorycznej wolności mieszczą się zasadnicze nierówności położenia ekonomicznego i społecznego, bezrobocie, nędza i slumsy, często rodzące antyspołeczne, desperackie wynaturzenia — faszystowskie czy anarchizujące.

Kapitalistyczny system organizacji życia ekonomiczno-społecznego zrównał ludzi, lecz jedynie pod względem formalno-prawnym. Nastąpiło to jednak głównie na skutek likwidacji stanowych przywilejów arystokracji, niegdyś dyskryminujących burżuazję nie tylko z punktu widzenia jej praw społecznych i politycznych, lecz również formalno-prawnych. Sztuczne, skostniałe bariery stanowe, hierarchizujące społeczeństwo feudalne, zostały więc obalone w czasie rewolucji burżuazyjnych.

Druga koncepcja wolności — socjalistyczna, realizowana w naszym kraju, jest oparta na zasadzie równości konkretnych praw, jednakowych dla każdego i zgodnych z interesem ogólnospołecznym, gwarantowanych ekonomicznie przez całe społeczeństwo i jego naczelną organizację polityczną, jaką jest państwo. Stąd też od pierwszych dni funkcjonowania państw socjalistycznych, bez względu na trudności i fundamentalne problemy, jakie te państwa musiały rozwiązywać, następuje efektywna realizacja na zasadach powszechności prawa do pracy, do wypoczynku, ochrony zdrowia i opieki społecznej, do oświaty, nauki i kultury. Cechą charakterystyczną socjalistycznej wizji demokracji jest przy tym nie tylko zrównanie praw społecznych, ekonomicznych i politycznych obywateli, lecz również stała dążność do coraz szerszego i pełniejszego, na coraz wyższym poziomie, zaspokajania potrzeb każdego obywatela i całego społeczeństwa. Służy temu socjalistyczna zasada prymatu celów społecznych, którym jest podporządkowana ekonomika socjalistycznego państwa. Tak jest i w naszym kraju.

Zakres tych realnych praw obywatelskich jest bezpośrednio zależny od efektywności ekonomicznej i zawodowej, a nawet — szerzej — obywatelskiej i społecznej każdego z Polaków i całego naszego społeczeństwa. Nie jest ono bowiem jakąś abstrakcją, jest sumą nas wszystkich. Socjalizm również nie jest abstrakcją, różdżką czarnoksiężską, zapewniającą dobrobyt i szeroki zakres demokracji oraz praw ekonomicznych bez aktywnego udziału ludzi. Trzeba je wypracowywać i urzeczywistniać. Jak stwierdzał Edward Gierk — „demokracji trzeba się uczyć”.

Rozmiar i jakość realnych praw obywatelskich — to przede wszystkim problem środków na zaspokojenie rosnących potrzeb społecznych. To problem dyscypliny i odpowiedzialności społecznej oraz zawodowej, kwalifikacji i umiejętności, jednolitości i współdziałania narodowego. Jest to również problem zrozumienia przez wszystkich współzależności losów każdego z losami naszej wspólnoty narodowej, zrozumienia wreszcie współzależności praw i obowiązków obywatelskich.

MICHAŁ SADOWSKI

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Polacy wśród najzdrowszych społeczeństw europejskich

Niewiele jest dziedzin życia społecznego pod równie wnikliwą obserwacją wszystkich obywateli, jak ochrona zdrowia. Na temat funkcjonowania placówek służby zdrowia wypowiadamy się dosyć chętnie, nie szczędząc rzeczowych uwag krytycznych — rzadziej pochwał. Wynika to z faktu, iż wszyscy w mniejszym lub większym stopniu, jesteśmy zainteresowani jak najlepszą pracą przychodni, szpitali, ośrodków zdrowia, żłobków itp.

Sprawy związane z ochroną zdrowia społeczeństwa znajdują się też niezmiennie od lat w centrum uwagi kierownictwa partii i państwa, które podjęło wiele istotnych decyzji wpływających wydatnie na podniesienie stanu zdrowotnego naszego społeczeństwa. Służby temu cała polityka socjalna państwa ostatnich lat m. in. podniesienie uposażeń, a także rent i emerytur, przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego, zrównanie w uprawnieniach socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych, zwiększenie świadczeń socjalnych dla matek i rodzin wielodzietnych o najniższych dochodach, poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy itp. W wyniku stałej troski o najwyższą wartość, jaką jest zdrowie i życie człowieka — już obecnie zaliczamy się do społeczeństw europejskich, charakteryzujących się ogólnie dobrym stanem zdrowotnym.

Wynikiem wymienionych decyzji i przedsięwzięć jest wyraźna poprawa podstawowych wskaźników zdrowotnych w ostatnich 7 latach. Dotyczy to m. in. tak przekonująco, jakim jest przedłużenie średniej długości życia obywatela. Obecnie dla Polki wynosi on już prawie 75,5 roku, a dla Polaka — 67 lat. Współczynnik zgonów niemowląt zmalał w tym okresie o 1/3. Zlikwidowano praktycznie lub wydatnie zmniejszono chorobę zakaźną, m. in. błonicę, Heinego-Medine, krztusiec, odrę. Zachorowalność na dury i czerwonkę jest jedną z niższych w Europie. Konkretnymi osiągnięciami mogą pochwalić się wszystkie działy medycyny.

O ogromnym wysiłku całej naszej służby zdrowia świadczą fakt, że w ub. r. udzielono ponad 264 mln porad lekarskich, tj. o przeszło 30 procent więcej, niż przed 7 laty. Statystyczny Polak korzystał więc w ubiegłym roku prawie 8 razy z porad. Przy tak znacznym wzroście ilościowym świadczeń wiele uwagi poświęca się podnoszeniu ich poziomu, zarówno w tradycyjnych dyscyplinach medycznych, jak też w szeregu nowych. Świadczenia kliniczne naszej medycyny odbiegają poziomem od tego typu świadczeń w innych wysoko rozwiniętych krajach.

Nie są to sukcesy przypadkowe. Zostały one osiągnięte w wyniku stałego rozwoju wszystkich ga-

łęzi służby zdrowia, na którą przeznaczają się coraz większe kwoty z budżetu państwa. Świadczenia państwa wspierane są społecznie ofiarnością na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, na którego koncie znajduje się już około 14 mld zł. Przewiduje się, że w 1989 r. będzie nim już 22 mld zł.

Obecnie głównym zadaniem służb medycznych w umacnianiu zdrowia naszego społeczeństwa jest intensyfikacja szeroko zakrojonej działalności profilaktycznej. Zorganizowanymi formami tego typu opieki obejmują się u nas wszystkie kobiety ciężarne, dzieci i młodzież, studentów i pracowników uczelni, pracowników przemysłu, budownictwa i transportu. Jednym z niedalekich zamierzeń profilaktyki są bilanse zdrowia dla osób w wieku 45-70 lat, na wzór tych, którymi objęto już dzieci i młodzież.

Szczególnie wiele uwagi poświęca się stałej poprawie organizacji pracy placówek podstawowej opieki zdrowotnej, wynika to z faktu, że właśnie tam ma miejsce najbardziej masowy, codzienny kontakt z państwową służbą zdrowia.

Najbardziej wyraźny postęp uzyskano w ochronie zdrowia załóg robotniczych, a także mieszkańców wsi, którzy od 1972 r. objęci są powszechną i bezpłatną opieką lekarską. Mimo wielu wysiłków stosunkowo najmniej postęp uzyskano w podstawowej opiece zdrowotnej w miastach, gdzie niedobór lekarzy szacuje się aktualnie na 1100-1200 osób.

Doskonaleniu metod pracy służą okresowe przeglądy zakładów służby zdrowia i pomocy społecznej. Zakończono ostatnio największe dotychczas tego typu przedsięwzięcie, umożliwiające dokonanie kompleksowej oceny całego potencjału lecznictwa: wykorzystania pomieszczeń i stanu zaplecza gospodarczego, prawidłowości zatrudnienia oraz warunków pracy lekarzy i pozostałego personelu medycznego, dostępności i jakości udzielanych świadczeń medycznych. Przegląd potwierdził słusność przyjętych rozwiązań organizacyjnych i funkcjonalnych aktualnego modelu służby zdrowia i pomocy społecznej. Wskazał jednak równocześnie na potrzebę podjęcia ciągłych działań zmierzających do poprawy dostępności świadczeń i podniesienia ich jakości. Odnosi się to zwłaszcza do przedłużenia i lepszego wykorzystania czasu pracy wszystkich placówek służby zdrowia, tworzenia przychodni międzyzakładowych, dalszego usprawniania informacji i organizacji przyjeżdż.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość upoważniają do spojrzenia na służbę zdrowia z większym optymizmem. Udaje nam się bowiem coraz lepiej realizować jeden z zasadniczych celów społecznych — stałą poprawę stanu zdrowotnego całego naszego społeczeństwa.

LESŁAW SAJDAK

Trzy dalsze punkty porządku dziennego XXXII sesji ONZ

Komitet Ogólny XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zalecił, aby sesja przyjęła dalsze trzy (do łącznej rekordowej liczby 132) punkty do porządku dziennego.

Pierwszy z nich zgłoszony z inicjatywą Filipin zawiera niecodzienną propozycję, aby pierwsza część następnej sesji ONZ odbyła się w stolicy Filipin — Manili. Nie wydaje się, aby propozycja ta została przyjęta, ze względu na przedłożony program sesji.

Dwa dalsze nowe wnioski w sprawie dodatkowych punktów porządku dziennego dotyczą: „projektu kodeksu wyłączenia przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości” (zgłoszonego przez Barbados, Fidżi, Filipiny, Meksyk, Nigerię, Panamę i Syrię) oraz „wyborów wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych d.s. uchodźców” po rezygnacji z tej funkcji Agi Khana.

PAP

Debate dekolonizacyjna

5 bm. XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła trzydniową debatę plenarną na temat realizacji postanowień, zawartych w deklaracji ONZ z roku 1960 w sprawie niepodległości krajów i narodów kolonialnych. Raport w tej sprawie przedstawił specjalny Komitet Dekolonizacyjny ONZ, złożony z przedstawicieli 24 krajów.

Zgłoszony już projekt rezolucji blizszej sesji, potwierdza uznanie legalności walki o niepodległość prowadzonej przy pomocy wszystkich niezbędnych środków przez narody znajdujące się pod obcą i kolonialną dominacją. Za najważniejsze etapy w walce o likwidację kolonializmu, ONZ uważa obecnie doprowadzenie do samookreślenia i niepodległości narodów ZIMBABWE (Rodezja) i Namibii (Afryka południowo-zachodnia). Oczekuje się, że w wyniku tej debaty zgromadzenie potępi wszystkie formy kolaboracji z rządem republiki południowej. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie z str. 1

rozbrojeniu, wcielania w życie zasad pokojowego współistnienia między krajami o odmiennych ustrojach i budowy zaufania między narodami.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie ochrony zdrowia społeczeństwa i jej aktualnych problemach.

Nawiązując do realizacji uchwały VII Zjazdu oraz rzadowego „Perspektywnego programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej” podkreślono korzystne zmiany w stanie zdrowia społeczeństwa oraz w poziomie pracy służby zdrowia. Stwierdzono równocześnie potrzebę dalszego usprawnienia działalności profilaktycznej, lepszego wykorzystania potencjału kadrowego i wyposażenia technicznego dla intensywniejszego zwalczania chorób o znaczeniu społecznym, zwłaszcza układu krążenia i chorób nowotworowych.

Uznano za konieczne wzmocnienie podstawowej opieki zdrowotnej w miastach i przemyśle z nadaniem odpowiednio wysokiej rangi lekarzom rejonowym, poprawę rozmieszczenia kadr medycznych a także po-

głębiecie związków akademii medycznych i instytutów naukowo-badawczych z powszechną służbą zdrowia.

Biuro Polityczne zaleciło za pewnienie pełnej realizacji inwestycji służby zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa szpitalnego.

W kolejnym punkcie porządku Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji rządowego programu wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej.

Stwierdzono konieczność dalszego obniżenia zużycia energii i materiałów we wszystkich działach gospodarki. Jednym z głównych źródeł obniżenia materiałochłonności produkcji powinna stać się poprawa jakości, a zwłaszcza trwałości i niezawodności materiałów i produktów finalnych.

Obniżenie materiałochłonności i energochłonności produkcji powinno znaleźć swe odbicie w badaniach naukowych i rozwiązaniach technicznych, w poczynaniach ekonomiczno-organizacyjnych resortów, przedsiębiorstw. Szczególnie ważnym jest racjonalne i oszczędne wykorzystanie węgla i energii elektrycznej przez wszystkich użytkowników.

PAP

TELEWIZJA

„Rewizor” widziany kamerą

Poniedziałkową premierą Teatru Telewizji był „Rewizor” Mikołaja Gogola. To arcydzieło satyry, dające obraz skorumpowanego carskiego reżimu oraz ostro za rysowanych typów urzędników i ziemian często jest wystawiane na scenach teatralnych, a także filmowane. Gogolowskie postacie kreowali najwybitniejsi aktorzy. Przy tak bogatej tradycji inscenizacyjnej nielatawa jest każda następna realizacja. Sam autor przez strzał, by — odczytując i ukazując „Rewizora” — z satyry nie wpaść w karykaturę.

Reżyser telewizyjnej premiery wykorzystał telewizyjne możliwości kamer, montażu i poprowadził przy pomocy tych zabiegów akcję w szybszym niż w teatrze tempie. Często operował zbliżeniami, nie

stronił od deformacji. Szybkość przesuwania się kamery w ciągu całego przedstawienia momentami nie pozwalała na smakowanie aktorstwa głównych postaci. A obsada była znakomita: T. Łomnicki, W. Pszonlak, P. Fronczewski... Horodniczy w kreacji Tadeusza Łomnickiego to wielki lajdak, swia domy „wartości” swego świata. W realizmie gogolowskim najbardziej osadzone wydawały się role Anny Seniuk i Joanny Szczepkowskiej.

„Rewizor” to sztuka bezsprzecznie trudna do zagrania, łatwo w niej o przesunięcie granicy z satyry na karykaturę. W realizacji Jerzego Grudy został się gogolowski realizm, nasycony jeszcze elementami karykatury i groteski. (bg)

NATO nasila wyścig zbrojeń

Rozpoczęta w poniedziałek posiedzeniem tzw. eurogrupy, zimowa sesja Paktu NATO wykazała, że blok ten, mimo postępującego procesu odprężenia na kontynencie europejskim, nadal dąży do przyspieszenia wyścigu zbrojeń. Te zimnowojenne plany kół militarnych nie spotykają się bynajmniej z powszechną aprobatą w krajach członkowskich NATO, przeżywających głęboki kryzys gospodarczy i uważających sumy wydatkowane na zbrojenia za zbyt wygórowane.

Świadczy o tym chociażby losy lansowanego przez Waszyngton elektronicznego systemu ostrzegania i kontroli dalekiego zasięgu (AWACS), zwanego popularnie „latającym radarem”. Państwa zachodniej Europy miałyby zakupić w USA 18 odrzutowców typu „Boeing 707” specjalnie zmodyfikowanych i wyposażonych w aparaturę AWACS. Dla wszystkich jest jasne, że program ten przyniósłby ko-

rzysci tylko stronie amerykańskiej. Konieczność wyasygnowania obryzmnych kwot na zakup latających radarów jest głównym powodem ciągłego odraczania decyzji w sprawie losów systemu „AWACS”. Nie ulega wątpliwości, że i tym razem uczestnicy narad w Kwaterze Głównej NATO w Ewre pod Brukselą uchylą się od podjęcia ostatecznej decyzji i odłożą sprawę do rozpatrzenia na wiosennej sesji NATO w Waszyngtonie.

Agencje zachodnie wymieniają główne punkty rozpoczynającego się we wtorek dwudniowego posiedzenia Komitetu Planowania Obrony, składającego się z ministrów obrony 13 krajów członkowskich tego bloku wojskowego. Oprócz dyskusji nad sprawą latającego radaru, uczestnicy spotkania mają przeanalizować problemy zwiększenia wydatków na cele wojskowe o dodatkowe 3 procent. Podczas ostatniej sesji paktu w Londynie wiosna br. z posulatem takim wystąpił prezydent USA J. Carter.

Ministrowie obrony NATO mają również przeanalizować sprawę standaryzacji uzbrojenia. (PAP)

Dramatyczny strajk brytyjskich strażaków

Według komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w czasie trwającego od 14 listopada strajku strażaków w pożarach, jakie wybuchyły w Wielkiej Brytanii, poniosły śmierć 64 osoby. Wczoraj zanotowano pierwsze ofiary wśród żołnierzy, którzy na podstanie decyzji rządu brytyjskiego zastępują strajkujących strażaków w walce z ogniem. Dwóch żołnierzy z załogi wozu strażackiego podążającego do pożaru w Manchesterze zostało zabitych w wypadku drogowym.

Kierownictwo Związku Zawodowego Strażaków podjęło wczoraj decyzję o kontynuacji strajku, który ma podlegać ekonomicznej polityce państwa. (PAP)

Rząd ze swej strony odmawia uwzględnienia postulatów placówek strażaków, które znacznie przekraczają administracyjny limit podwyżek płac. Z opublikowanego we wtorek sondażu opinii publicznej wynika, że 70 procent osób ankietowanych stoi na stanowisku, iż strażacy powinni zgodzić się na nowy zbiorowy układ pracy w ramach nakreślonych przez rząd wytycznych placowych. Kierownictwo Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) nie przychyliło się do sformułowanego przez Związek Strażaków wniosku o zainicjowanie w związkach zawodowych całego krajowej kampanii przeciwko rządowej polityce płac. (PAP)

W ciągu paru lat zaledwie, jest to trzecia już próba przeniesienia na polską scenę „Biesów” Dostojewskiego. Nowa fala terroryzmu na Zachodzie sprawiła, że powieść ta stała się jeszcze bardziej zrozumiała i współczesna, chociaż na dobrą sprawę zawsze taka była i gdy tylko sięgaliśmy po nią, znajdowaliśmy w niej tak wiele. Wielkość prozy Dostojewskiego najpełniej sprawdza się, rzecz jasna, bezpośrednio po lekturze.



Na zdjęciu: Andrzej Bieniasz (Mikołaj), Henryk Talar (Piotr) w jednej ze scen poznańskiego przedstawienia „Biesów”. Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Anarchiści i inteligenci z „Biesów”

Trzeba jednak przyznać, że sta nowi ona również znakomite teatralne tworzywo. Przede wszystkim ma doskonałą narracyjną konstrukcję. Wszystko stopniowo w niej rozwija się i narasta —

od salonowej idylli aż do mrocznych i obłąkańczych zbrodni.

Spektakl Grudy zaczyna się prawie jak u Czechowa. W staro-wieckim saloniku długie rosyjskie inteligentów rozmowy. O Szekspirze i o biblii, w gruncie rzeczy jednak zawsze o Rosji. O niemożności dzicia, o przenikającym ludzi inteligentnych i świadomych swego losu smutku, wynikającym z beczyny i bezradności. Jakiegoś drobne salonowe intrygi pani Stawroginy. Na swój sposób zabawne tyrady, niby to prześladowane politycznie rezerwa i filozofa — Stepana Trofimowicza. Potem wszystko to rozpadła się. Rzucone mimochodem myśli po czynią przyoblekać realne kształty. W takiej to właśnie atmosferze częściej gadaniny, bierności i ogólnej niemożności muślieli narodzić się anarchiści. Powstęły warunki, w których mógł działać młody Wierchowieński. Ideolog i prekursor zmieniania świata przy pomocy zastraszania, terroru i narzucania innym potrzeby zbrodni, które nie były zresztą w stanie niczego zmienić, co w pełni wykazała dopiero rewolucja 1917 roku.

Przedstawienie Grudy, oparte na znanej adaptacji Camusa, stara się maksymalnie wiernie przekazać nam całą powieść. Długo i dokładnie opowiada nam fabułę, ale potrafił dla niej także znaleźć ekwiwalenty teatralne. Ma znakomicie pomyślane reżysersko sceny, ale obok nich partie niepotrzebne chyba w ogóle, głuche. Zapewne jest to winą aktorów. W końcu, w spektaklu angażującym cały niemal zespół Teatru Polskiego, trudno znaleźć dla każdej roli najwłaściwszą obsadę.

Na plan pierwszy wysuwają się tutaj, oczywiście, przede wszystkim obaj młodzi. Spektakl wiele zyskał dzięki gościnnym występom „wypożyczonych” z warszawskiego Ateneum — Henryka Talara. Jego Wierchowieński jest taki właśnie, jaki być powinien. Giętki i płaski, służalczy i okrutny, chociaż w kontekście kilku scen nabyl mo że groteskowy i przerysowany. Interesującą aktorską postać, zimną i wyniosłą stworzył w tym przedstawieniu Andrzej Bieniasz w roli Mikołaja Stawrogina. Obie role i postacie zostały świetnie reżysersko postawione, maksymalnie skonstrastowane.

Z liczne obsady spektaklu najbardziej przekonują swą prawą do aktorską kreowaną postaci, odtwórca roli sympatycznego skądinąd profesora-rezera Stepana Trofimowicza — Wiesław Zwioliński oraz z dużym ciepłem wewnętrznym i liryzmem grająca rolę ulomnej Marii — Irena Grzonka. Z wykonawców postaci drugoplanowych wspomnieć należałoby jeszcze Jarosława Jordana (Iwan Szatow), Józefa Jachnowicza (Gubernator), Piotra Bindera (Aleksy Kirilow).

Scenografia Zbigniewa Bednarowicza — jak zawsze malarzka i funkcjonalna. Nie interpretuje sztuki, ale stwarza pole do gry dla aktorów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Biesy” Fiodora Dostojewskiego według adaptacji Alberta Camusa w przekładzie Joanny Guze. Opracowanie sceniczne i reżyseria: Józef Gruda. Scenografia: Zbigniew Bednarowicz. Muzyka: Andrzej Winnicki. Choreografia: Rajmund Sobiesiak. Premiera 3 XII 1977.

Tej szansy walkowerem nie oddamy

Rozmowa z Jerzym Kopą — trenerem piłkarzy Lecha

— Od drugiego w swej historii powrotu do I ligi piłkarze Lecha grają w niej szósty sezon. W pięciu poprzednich byli jedną ze słabszych drużyn, ograniczających swoje ambicje do utrzymania się w ekstraklasie. Bezpośrednio przed panem pracowało w klubie kilku szkoleniowców. Żaden z nich nie potrafił zbudować drużyny zdolnej walczyć o najwyższe trofea w lidze. Udało się to dopiero panu. Zatem kibice uważają, że drugie miejsce Lecha w tabeli to głównie pańska zasługa.

— Nie zgadzam się z takim poglądem. Wysoka pozycja Lecha w tabeli jest w 90 procentach zasługą zawodników. Postaram się to uzasadnić. Czołowymi zawodnikami drużyny w bieżących rozgrywkach byli: Mowlik, Szewczyk, Barczak, Justek, Napierała, Kasalik i Chojnacki. Żaden z nich poza Chojnackim i częściowo Mowlikiem nie wielkiego w swojej karierze nie zdziłał. Barczak i Napierała byli zaledwie przeciętnymi zawodnikami ligowymi. Szewczyk i Justek też nie należeli do pierwszoplanowych graczy. Kasalik zapowiadał się bardzo obiecująco, ale kiedyś coś tam się w jego karierze popsuło. Mowlik przyszedł do Lecha wyłącznie ze względów ambycyjnych. Wymienieni zawodnicy są już doświadczeni i zdawali sobie sprawę z tego, że jeżeli nie dokonają czegoś w Lechu, to nie uczynią tego gdzie indziej. Przedstawili mi swoje plany, a oni przystali na moje warunki. Dzisiaj wspólnie zbieramy owoce tego naszego porozumienia.

Nie wszędzie i nie zawsze tak bywa. Pracując w Szombierkach, udzieliłem wywiadu w „Piłce Nożnej” w którym powiedziałem, że jeżeli Szombierki utrzymają się w lidze, to w następnym sezonie będą należały do czołowych drużyn ekstraklasy. Był to bowiem wówczas młody, dobrze złożony zespół. Na każdej pozycji występował wartościowy piłkarz. Zawodnicy nie chcieli jednak zaakceptować moich planów szkoleniowych, przerażili się ciężką pracą. Powiedziałem, że nie muszą być w czołówce, wystarczy im, że są w lidze. Nie mogłem się z tym zgodzić i odszedłem z zespołu. Do dzisiaj jednak Szombierki są drużyną bardzo mierną, mającą kłopoty z utrzymaniem się w lidze.

— Na czele tabeli z równą liczbą punktów są dwa zespoły: Wisła i Lech. Oba te kluby

by budowały drużyny w zupełnie odmienny sposób. Wisła składa się bez mała wyłącznie z własnych wychowanków, w Lechu sytuacja jest zupełnie odwrotna. Który ze sposobów na budowanie silnej drużyny jest lepszy?

— To co robi Wisła jest w naszej lidze całkowicie ewenementem. Składa się na to wiele przyczyn: tradycja, sposoby naboru młodzieży do sekcji i kilka innych. Lecha nie można jednak w ogóle z krakowskim klubem porównywać. Moim zdaniem zespół mu



Trener Jerzy Kopa.
Fot. — T. Koebisch

si opierać się na posilkach. Rzecz w tym, by transfery były systematyczne, umiarkowane i mądre. Chciałbym podkreślić, że wbrew temu co niektórzy piszą Lech wcale nie jest rekordzistą w pozyskiwaniu zawodników. W ostatnich dwóch sezonach przybyło do nas 7 piłkarzy: Justek, Chojnacki, Grobelny, Kasalik, Ochoński, Mowlik i Piekarczyk. W tym samym czasie gdyńska Arka ściągnęła ich aż 13. Słuchę nazwiska: Korynt, Adamczyk, Kurzepa, Kaczmarek, Kliniski, Krupa (decyzją PZPN powrócił do Polonii Bytom — przyp. WL), Krystyniak, Boguszewicz, J. i Z. Kupcewiczowie, Stolec, Zawisław, Kwiatkowski. Więcej piłkarzy niż Lech pozyskała Odra. W Górniku w ostatnich dwóch sezonach naliczyłem 8 nowych twarzy, a nie sądzę, by lista transferowa w tym klubie została już zamknięta.

— Obecna sytuacja kadrowa Lecha nie jest najlepsza.

Oprócz bramkarza w każdej formacji brak pełnowartościowych następców. Głównym powodem jest brak odpowiedniej kadry. Zaczęliśmy od bramy, a młodzieżową kadry nie ma. Wychowankowie Lecha ustępują umiejętnością starszym kolegom.

— Rzeczywiście, kłopoty kadrowe istnieją. Mam dwóch dobrych rezerwowych bramkarzy: Zakrzewskiego i Turka. Obaj, niestety, nie grają, co może wpłynąć ujemnie na ich formę. Zakrzewskiego chcieliśmy oddać na staż do Warty, ale beniaminek II ligi nie przyjął naszej propozycji. Będziemy musieli pomyśleć nad rozwiązaniem tego problemu. Liczę, że do drużyny powróci Gut. Najtrudniejszym zadaniem dla tego piłkarza będzie pozbycie się urazu psychologicznego, który powstał w wyniku skomplikowanej kontuzji. Banaszak kończy służbę wojskową dopiero 20 października przyszłego roku. Będziemy robić wszystko, by powrócił do Lecha. Zależy mi sobie jednak sprawę z tego, że Legia będzie go chciała zatrzymać w Warszawie. Jak potoczą się losy Grzeszkowiaka, to trudno przewidzieć, gdyż nie występuje on na boisku. Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego zawodnik, który był najsilniejszym punktem naszej defensywy, nie może znaleźć miejsca w zespole mającym z obroną największe kłopoty. Do końca tego sezonu musimy występować w takim składzie, jakim dysponujemy. O ewentualnych zmianach przed następnymi rozgrywkami za wcześnie jeszcze mówić.

— Spotkałem się z opinią, że na lepszą postawę piłkarzy Lecha wpływ mają warunki finansowe, które znacznie się w klubie poprawiły. Rzekomo za cztery mecze rozegrane na poczet rundy wiosennej piłkarze byli nagradzani specjalnymi premiami.

— Nic bardziej błędnego. Gdyby pieniądze w sporcie decydowały o wynikach, Arka, której patronuje przeszło 40 przedsiębiorstw, w tym kilka bardzo zamożnych, nie miałaby chyba konkurentów w walce o tytuł mistrza Polski. Nikt też chyba nie wątpi, że Górnik ma do dyspozycji znacznie więcej od Lecha środków materialnych. Ale to my mamy 26 punktów, a zabraknie 15. Lech należy do najbardziej ubogich klubów w lidze, i z większością zespołów nie może się nawet równać. W okresie

mojej pracy w Lechu nie zdarzały się też przypadki specjalnego premiowania niektórych spotkań. Jestem przeciwny takim praktykom. Jeszcze z pracy w Szombierkach pamiętam, jak przed meczem z Zagłębiem (spotkanie derbowe na Śląsku mają specyficzny charakter) wszedł do szatni prezes i obiecał zawodnikom specjalne premie za zwycięstwo. Efekt był taki, że zawodnicy rzeczywiście bardzo chcieli zwyciężyć, ale grała uszytywnieni i dwa punkty zdobyło Zagłębie.

— Przy różnych okazjach wytyka się Lechowi, że strzela mało bramek. W opublikowanym przed tygodniem wywiadzie w „Piłce Nożnej” obiecał pan, że na wiosnę bramki będą częściej padały. Skąd ta pewność?

— Wzięto to z koncepcji gry, jaką chcę zastosować w Lechu. Słusznie prasa podkreśla, że gramy dobrze w defensywie. Jesienią postawiłem na tak zwaną „bezpieczną grę”. Wpajam wszystkim zawodnikom, że mają obowiązek pomagać obrońcom. Są już efekty, gdyż nawet napastnicy cofają się pod własną bramkę. W przyszłym roku postawimy na atak. Wszyscy zawodnicy pomagają będą napastnikom. Chcę, aby Lech grał tak zwaną futbol totalny, wszystkimi siłami w obronie i w ataku. Wtedy bramki muszą padać częściej.

— W rundzie wiosennej ubiegłego sezonu Lech zdobył 16 punktów. W rundzie jesiennej tegorocznych rozgrywek 18. Po czterech meczach rundy rewanżowej lechici mają już 8 punktów i wszyscy wskazują na to, że ta punktowa progresja zostanie utrzymana. Czy Lech stał w przyszłości na dalszy wzrost wyników?

— Uważam, że tak. Średnia wieku drużyny przekracza 25 lat, a z tego wynika, że w naszej strefie klimatycznej najlepsze wyniki osiąga się w wieku 26 — 28 lat. Niektórzy zawodnicy osiągnęli już pełnię swych możliwości, ale w zespole jako całość są jeszcze rezerwy. Trzeba je będzie wykorzystywać, gdyż wytyczyliśmy sobie ambitne plany. Chcemy reprezentować Polskę w europejskich pucharach, a żeby to sobie zapewnić, trzeba być w pierwszej trójce. To nasz plan minimum. Jeśli nadarzy się szansa zdobycia tytułu mistrza Polski, z pewnością walkowerem jej nie oddamy.

Rozmawiał
WIESŁAW ŁUCZAK



Czy dobry jest zły?

Zamieszczony przed tygodniem felieton pt. „Czy dobry jest zły?” wzbudził zainteresowanie naszych czytelników, czego dowodem są listy, jakie nadeszły do redakcji. Publikujemy fragmenty niektórych korespondencji, zaś wszystkim, którzy do nas napisali, serdecznie dziękujemy.

Uważam, że tzw. „taryfy ulgowa” pomimo wszystko należy stosować, lecz wyłącznie w sporadycznych wypadkach. Pedagog — jako osoba kształtująca osobowość — nie może jednym probierzem postępować się wobec wszystkich uczniów, gdyż nie wszyscy są w równym stopniu zdolni. Ponadto, nie każde dziecko ma ciepły, rodzicielski dom, w którym panuje atmosfera sprzyjająca osiągnięciu pozytywnych wyników w nauce, serdeczność i zrozumienie. Natomiast pod żadnym pozorem nie można stosować „taryfy ulgowej” wobec cwaniaków, włóczyków, uczniów leniwych i obojętnych. Patrzenie na nich z pobłażaniem jest ze strony pedagogów niedopełnieniem podstawowych obowiązków. Szkole, rodzicom i społeczeństwu niezbędni są ludzie prawego charakteru, zdrowi psychicznie — a nie kacy żywiołowi, „ślizgacze” i karierowicze, którzy potrafią jedynie czekać aż im „pieczone gołąbki same wpadną do gębki”.

Ten, komu wszystko wchodzi w ręce samo, bez wysiłku i zmagania, przyzwyczajając się do roli biernego, nigdy nie będzie stał pewnie o własnych siłach, lecz zawsze oglądał się tylko na innych. A przecież nikt nie żyje wyłącznie dla siebie — lecz przede wszystkim — dla drugich. Tylko koleś może stać w miejscu. Człowiek musi iść, walczyć z sobą i niezlaznymi torami przeszłości — jakie stawia życie. (4445)

ZOFIA KULZA
Poznań

Autor stawia zasadnicze pytanie: „Jakie są granice wyrozumiałości w wychowaniu?” Otóż to! Wychowanie składa się z wielu elementów: środków, metod itp. Jednym z ważniejszych jest właśnie owa wyrozumiałość wychowawcza. Wyrozumiałość w edukacji dziecka jest rzeczą pozytywną, często nawet potrzebną. Bez niej wychowanie staje się tresurą. Ale są właśnie niezmienne granice wyrozumiałości. Powinna się ona stanowczo kończyć w opiekunów (szkoła) i rodziców (dom) m. in. tam, gdzie pojawia się u dziecka i młodzieży lekceważenie życia, solidnej i systematycznej pracy — owa niebezpieczna latwizna w stosunku do życia. (4434)

P. T.
Poznań

W naszych możliwościach leży, by należycie przygotować start do życia. Niestety jednak nie robimy tego i właściwie nie wiadomo dlaczego? Pobłażanie przyjęło w naszych placówkach wychowawczych tak wielkie rozmiary, że młodzież umie tylko starytować, by osiągnąć dostateczną ocenę i promocję. Taką jest prawda i sądzę, że licza Stanisławów, który jako Staszek mógł się nie wysilić, a teraz nie są zdolni do samodzielności, ani do coraz bardziej rosnącej odpowiedzialności obywatela za swą pracę — będzie się mnożyła. Chyba, że ktoś mądry powie:

wymagamy od wszystkich od dziecka, młodzieńca i człowieka w pełni dorosłego. (4435)

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Nie każdego Stasia, który od najmłodszych lat przywykł do wyręczania się innymi, stać na ustawiczną walkę z sobą i zmaganiem losu, gdyż wymaga to po prostu wysiłku. Na takim człowieku nie może wesprzeć się ani rodzina, ani zakład pracy. Absolutnie nie widzę takiej osoby na samodzielny, odpowiedzialny stanowisko kierowniczym. Jeżeli ktoś nie potrafi uporać się z samym sobą, z własnymi problemami, to czego może oczekiwać od niego szkoła, podopieczni? Przełożony tego pokroju będzie stronił, a pracownicy wyróżniający się inteligencją, byskotliwością i dużymi umiejętnościami zawodowymi zostaną opuszczeni. Nagrody i wyróżnienia przypadną w udziale nie tym, którzy zasłużyli na nie rzetelną pracą, lecz lawirantom, „dyplomatom”, których stać jedynie na piękne słówka i wyreżyserowane gesty. W moim odczuciu dyrektor zakładu powinien być jak Teliga: trzymać mocno ster w swoich rękach, stercząc zgodnie z sumieniem, mieć własne zdanie, prawdy charakter, uśmiech na co dzień i... trochę serca. (4438)

Z. K.
Poznań

Zastanawiam się, czy w naszym systemie wychowawczym nie należy upatrywać niedostatków, które mszają się w takiej formie, jak opisał autor felietonu pt. „Czy dobry jest zły?”. Ja także znam takiego Staszka, który długo był „dobry” — w szkole, na uczelni, a potem się okazało, że zupełnie nie odpowiada wymaganiom stawianym kierownikom zakładów. Zastanawiam się także, czy to ich — Staszków — winą i dochodzę do wniosku, że niezupełnie. (4439)

JAN S.
Pila

„Dziekiem w kolebce kto leż urwał hydrze, ten młody zdusi centaury” — pisał poeta. Zależy, że czegoś zapominają o tym rodzice i nauczyciele — czyli my wszyscy, całe dorosłe społeczeństwo. Wychowywanie ludzi w ciepłarnianej atmosferze powoduje takie skutki, jak się to dzieje w przypadku roślin — są zbyt słabe, by żyć samodzielnie. Jestem więc za tym, by po prostu więcej od ludzi wymagać. Tylko przetarcie się przez trudne sytuacje, konieczność radzenia sobie z niełatwymi problemami, świadomość, że za swoje czyny trzeba odpowiadać — umożliwia wychowanie wartościowych obywateli umiających radzić sobie we wszystkich najbardziej kłopotliwych momentach życiowych, odpowiedzialnych za to, co robią i mówią. (4440)

STANISŁAW BASTA
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-050, Poznań.

Siatkarze rozpoczynają pucharowe rozgrywki

Tegoroczny sezon obfitował w siatkarskie emocje. Po mistrzostwach Europy i Pucharze Świata kolejna porcja wydarzeń dla kibiców przyniesie w najbliższą sobotę i niedzielę pierwsza runda rozgrywek europejskich pucharów. W tym sezonie w pucharach — Europy i Zdobywców Pucharów wystąpią cztery polskie drużyny. Siatkarki Startu kodz spotkają się w pierwszej rundzie PE z Asptt Montpellier, w Pucharze Europy siatkarki Pionierów zmierzą się z zespołem Panthinaikos Ateny, w PZP wystąpią drużyny AZS Olsztyn i Wisły Kraków.

Pierwsza runda nie powinna być trudna dla polskich zespołów, gdyż ich przeciwnikami będą zespoły zachodnioeuropejskie, reprezentujące niższy poziom niż europejska czołówka. Od kilku lat, pomimo sukcesów reprezentacji, drużyny klubowe nie odgrywają większej roli w rozgrywkach pucharowych. Tegoroczny sezon międzynarodowy potwierdził wysoką pozycję polskiej siatki

kówki w Europie — świadczyć o tym może srebrny medal siatkarki i czwarte miejsce siatkarek na ostatnich mistrzostwach kontynentu.

Czy w tegorocznej edycji pucharów polskie siatkarki i siatkarze potwierdzą swą wysoką pozycję wśród najlepszych drużyn Europy? O formie drużyn mekskich trudno jeszcze coś powiedzieć, ale nie rozpoczynać bowiem rozgrywek ligowych. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno naszpikowany reprezentantami Pionierów Sosnowiec jak i olsztyński AZS są zespołami dużej klasy i przy dość korzystnym losowaniu mogą chyba pokusić się o awans do finałowej czwórki. Dość łatwą drogę do finału mają także siatkarki Startu i choć w ostatnich meczach ligowych nie prezentowały najwyższej formy ich awans wydaje się prawdopodobny.

Realne szanse na zakwalifikowanie do rozgrywek finałowych mają wszystkie cztery polskie drużyny. Teraz wszystko w rękach zawodników. (PAP)

Liverpool zdobył piłkarski „superpuchar”

Piłkarski „superpuchar” zdobyli zawodnicy Liverpool, którzy w rewanżowym spotkaniu z Hamburger SV odnieśli niespodziewanie wysokie zwycięstwo 6:0 (2:0). Bramki zdobyli: Thompson (21 min.), McDermott — 3 (w 43 i

dwie w 56), Fairclough (87) i Dalghish (89 min.). Mecz obserwowali 35 tys. widzów.

W pierwszym meczu w Hamburgu padł remis 1:1. Tak więc angielscy piłkarze zdobyli puchar różnicą bramek 7:1. (PAP)

Szachy

Korcznoj prowadzi w meczu pretendentów

Arcymistrzowie Borys Spasski i Wiktor Korcznoj dogrywali we wtorek w Belgradzie odozoną szóstą partię finałowego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata.

Po 44 posunięciach partia zakończyła się remisem. Po sześciu grach prowadzi Korcznoj 4:2.

Młodzi pięściarze wystąpią w RFN

Ostatnią imprezą polskich pięściarzy juniorów (17—18 lat) w 1977 roku będzie mecz z reprezentacją RFN. W śróde pod wodzą trenerów Jerzego Kuleja i Piotra Aleksego wyjeżdża do RFN 13 na szych młodych bokserów. Stoczą oni ze swymi rówieśnikami dwa pojedynki — 9 i 11 bm. w okręgu Monachium. (PAP)

Pierwsze biegi narciarskie pod Giewontem

Klub SZS-AZS zorganizował w Zakopanem, pierwsze w tym sezonie zawody w biegach narciarskich, w których startowało wiele czołowych zawodniczek i zawodników. Największe zainteresowanie wzbudził start najlepszy z polskich biegacz — Józefa Łuszczaka. Pobiegł on wspaniale i zwyciężył.

Mieczysław Musiał nowym prezesem OZTW

W Wojewódzkiej Federacji Sportu w Poznaniu odbyło się zebranie podsumowujące roczną działalność Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich. W końcowej części obrad dokonano uzupełnienia dotychczasowego zarządu Związku. Miejsce zastępcę-go prezesa Aleksandra Rosady zajął Mieczysław Musiał. Ponadto w skład władz OZTW weszli Marek Borkowski i Teresa Gittler. (kar)

Polskie odznaczenie dla greckiego działacza

W Atenach wręczono nadaną przez Radę Państwa Złotą Odznakę Orderu Zasługi PRL honorowemu przewodniczącemu Greckiego Komitetu Olimpijskiego Apostolosowi Nikolaidisowi.

A. Nikolaidis, który jest również przewodniczącym greckiego automobilkłuba oraz prezesem klubu „Panathinaikos”. W swej 70-letniej działalności sportowej przyczynił się do rozwoju ruchu olimpijskiego oraz współpracy międzynarodowej w sporcie. W minionych latach był inicjatorem polsko-greckiej współpracy sportowej. (PAP)



UWAGA!

EFEKTOWNY I PRAKTYCZNY UPOMINEK ŚWIĄTECZNY

ZAKUPISZ WE WSZYSTKICH SKLEPACH „OTEX-u”
NA TERENIE m. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA

ZAPRASZAMY!

4336-K1

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

Praca

Uczennica lub pracownica, szyciaca na maszynie, potrzebna. Pracownia torebek damskich. Bohaterów Westerplatte 3, Swierczewo. 42570g

Uczeń cukierniczy lat 16-18 potrzebny zaraz. Czerw. Armii 26. 42238g

Zakład krawiecki przyjmie zaraz krawcową lub krawca. Praca stała. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42413g.

Kupno

Kupię uszkodzone samochodowe obrotomierze elektroniczne. Poznań, ul. Walki Młodych 3 m. 21. 42133g

Bony PeKaO kupię. Tel. 637-29. 42182g

Wytnij — zachowaj! Stare monety srebrne, naczynia, łyżki, kufle, szable, ciekawy zegar, metalowy postument zegarowy, świeczniki, lampy, figure, obraz, różne staroci kupię. Umińskiego 7a m. 30 Wilda. 41951g

Kuchenne elektryczne z piekarnikiem kupię. Spitalniak, Gołczewo, ul. Tysiąclecia 4. 42186g

Kolczyki i resztki dawnej porcelany kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42235g.

Kolumny do silnika przyczepnego do łodzi DE-6. Srem, tel. 218, po dwudziest. 42305g

Kupię namioty foliowe 6x30 m, piec c.o. 14 m, rury 3/4 cala. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42130g.

Sprzedaż

Szafiry, nutrie, skórki garbowane większą ilość sprzedam. Tel. Krotoszyń 16-25, godz. 21. 1544p

Stylowe meble, wannę — sprzedam. Tel. 630-92. 42046g

Sprzedam kożuchy: damski rozmiar 42, męski — rozmiar 50. Osiedle Kraju Rad. 35 B m. 20. 42715g

Salon rzeźbiony XIX w. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42797g.

Lustro antyczne, duże sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42796g.

Kryształ, w wyborze kufle, świeczniki, ceramika, serwisy, wykładzinę podłogową poleca sklep. Poznań, Długa 7, Adler-Ciepielowska. 41774g

Sprzedam każdą ilość parkietu debowego oraz przy me zanożenia. Zenon Morkowski, Buk, Poznańska 9, tel. 406. 41920g

Sprzedam kożuch turecki — damski, dziecięcy. Luboń, Zabikowska 58 m. 7. 42889g

Kożuch damski nowy sprzedam. Rycka 25 m. 15 po godz. 16. 42896g

Sanie, powóz — spacerowe, szory wyjazdowe — sprzedam. Walczak, Gorzupia 11 koło Krotoszyń. 42696g

Kanarki, pilne śpiewaki czerwone, różne kolory samczki, akwarium, różne wielkości sprzedam. Pogodna 86 A m. 23 (za szkoła). 40812g

Piec c.o. 2 m² — sprzedam. Góra Przemysłowa 4 m. 1. 41914g

Sprzedam tanio nieskompletowany pokój stołowy. Adamska, ul. Garbary 43 m. 12, po godz. 17. 41894g

Pianino — sprzedam. Tel. 610-05. 41877g

Sprzedam przyczepę 4-tonową, hamulce powietrzne. Adres: Stanisław Deska, Janowo, 63-000 Sroda Wlkp. 41887g

Wózki — spacerówki; angielska, NRD z budką głęboko francuski, mała pralka „Szwabid” — sprzedam. Tel. 564-96 — wieczorem. 41891g

Urządzenie dyskotekowe, z gwarancją — sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 54 m. 1. 41924g

Sprzedam składany garaż z płyt obornikowych, bez lokalizacji. Rolna 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Taksometr sprzedam. Stanisław Szkudlarek, 63-700 Krotoszyń, Masłowski 23. 1583p

Samochody

Syrenę R-20 sprzedam. Piaskowski, 62-540 Kleczew Ogrodniczo. woj. konińskie. 1576p

Żuka górnozaworowego sprzedam. Września ul. Kosynierów 64 m. 2. 1575p

Wartburga 312 sprzedam. Poznań — Podolany, Biskupińska 129 m. 2. 42731g

Dacie sprzedam. Podchorążych 44. 42941g

Lokale

Samodzielnego mieszkania na rok poszukuję. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42942g.

Nieruchomości

Sprzedam wyłączone piętro i ogródek. Całość wolna w czerwcu 1978. Poznań, ul. Napoleńska 90. 42839g

Pilnie sprzedam domek jednorodzinny (c.o.). Po kupnie wolny. N. Rączka, Wągrowiec, Kolejowa 5. 1545p

Dom mieszkalny, jednopiętrowy z mansardą i parcelą o łącznej powierzchni ponad 700 m kw. w Kostrzynie koło Poznania tanio sprzedam. Oferty: Wrocław, ul. Koszalińska 19 lub telefonicznie: Wrocław, tel. 55-26-29. 2730-K2

Warsztat 186 m², 50 m² gospodarczych, c.o., siła, 0,49 ha ziemi, 15 km od Poznania sprzedam. W rożniczeniu przyjmie Merce desza 220 D. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42071g.

WOJEWÓDZKA

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ „CZYSTOŚĆ”
Poznań, ul. Mickiewicza 36, tel. 425-18

POLECA

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- tapetowanie mieszkań tapetami belgijskimi i polskimi
- czyszczenie okien
- wykładanie ścian okładziną „tawitex”

Zlecenia przyjmuje Zakład nr 15 w Poznaniu, Os. Przyjaźni bl. 12, kl. F, tel. 20-06-73.

SOLIDNA I FACHOWA OBSŁUGA
DUŻY WYBÓR TAPET!

4324-K1

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy ODDZIAŁ „CZYSTOŚĆ”

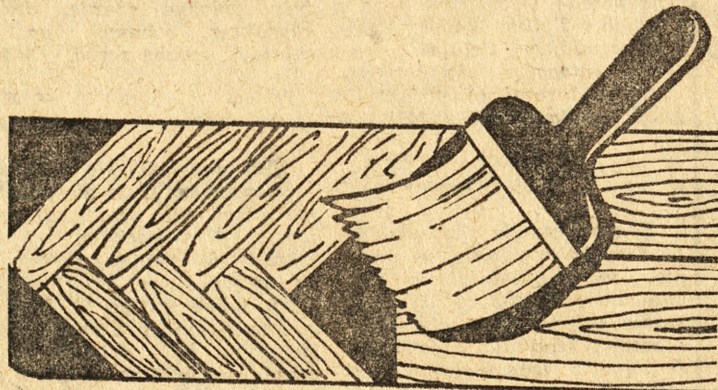
Poznań, ul. Mickiewicza 36, telefon 425-18

POLECA:

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- ◆ czyszczenie i lakierowanie parkietów oraz podłóg drewnianych,
- ◆ układanie wykładzin podłogowych i dywanowych oraz parkietopodobnych z importu,
- ◆ wykładanie ścian okładziną „Tawitex”,
- ◆ czyszczenie wykładzin dywanowych i dywanów oraz posadzek lastrikowych i betonowych na mokro u klienta,
- ◆ uszczelnianie okien i drzwi taśmą aluminiową,
- ◆ instalowanie wizjerów oraz gongów do drzwi,
- ◆ zakładanie szyn i karniszy.

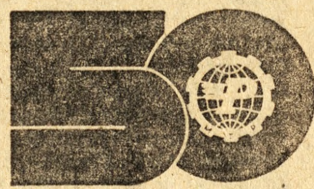


ZLECENIA PRZYJMUJE:

Zakład nr 9 w Poznaniu, ul. Łukaszczyka 34
telefon 66-52-38.

4326-K1

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ



JUBILEUSZU
„50 MTP”,

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich

ZWRACA SIĘ Z UPRZEJMĄ PROŚBĄ
o wypożyczenie lub odpłatne odstąpienie

MATERIAŁÓW

ZWIĄZANYCH Z TARGAMI POZNAŃSKIMI
WYDANYCH W LATACH 1920 — 1950

a w szczególności: druków reklamowych,
planów targowych, katalogów, plakatów,
informacji prasowych, zdjęć, znaczków,
medali itp.

W sprawie przekazania materiałów prosimy kontaktować się do dnia 30 stycznia 1978 roku, w godzinach od 7—15 w Zarządzie MTP, Poznań, ul. Głogowska 14, pokój 201/203, telefon 635-36 oraz tel. 612-21, w. 188 lub 298.

4339-K1

UWAGA!

Matrymonialne

Naprawa samochodów. Kozłowski, Swierczewo, Bruna 47. 41991g

Oddam stodołę murowaną na magazyn 110 m², 10 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42001g.

Wypożyczalnie najmodniejszych sukien, welonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda 42484g

Fachowe, solidne usługi, krótkie terminy, poleca nowo otwartą pracownię krawiectwa damskiego — lekkiego. Poznań, Grunwaldzka 137, Bromska 42179g

Kontrola i regulacja katów zbieżności kół przednich, przysługujące optycznymi. Świecki, ul. Rakoniewicka. 42257g

Ogrodzona, ozdobne kręty, balustrady, konstrukcje metalowe, regały wykonuje. Poppe, Jaszuńskiego 12 (Swierczewo) — tel. 32-04-45. 42631g

Czyszczenie dywanów, mebli na miejscu u klientów tel. 454-89 Łukomska wieczorem. 41619g

Zagraniczne oferty matrymonialne — „Apollo”, Słupsk, skrytka 33. 1462p

Samotni — oferty w Bluzie Matrymonialnym — „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 2729-K2

Rozwiedziony, dziecko, mieszkanie pozna panna do lat 45, wykształcenie średnie wzrost około 150 cm Cel matrymonialny. Dyskretna i zwrot zdjęć zapewniony. Oferty tylko ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1570p.

Panna 27-letnia, wysoka, lekarz medycyny z mieszkaniem pozna kawalera do lat 33 bez nałogów z wykształceniem zawodowym w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty ze zdjęciem. „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1499p.

Panna, 29-letnia, domatorka z mieszkaniem, pozna kawalera do lat 33 bez nałogów z wykształceniem zawodowym w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty ze zdjęciem. „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1499p.

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

uruchamia z dniem 12 grudnia 1977 r. nową
PRZYCHODNIĘ W „DOMU USŁUG”
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91.

W nowo otwartej Przychodni możesz uzyskać fachową poradę lekarską oraz przeprowadzić niezbędne badania specjalistyczne w zakresie:

- okulistyki,
- dermatologii,
- laryngologii,
- pediatrii,
- kardiologii,
- urologii,
- chirurgii ortopedycznej,
- neurologii,
- EKG,
- rtg medyczny,
- laboratorium analiz lekarskich,
- internistyki,

Pacjenci korzystają z recept zniżkowych przysługujących z racji ubezpieczenia i rent.

UWAGA!

Przychodnia Pełiatryczna w Poznaniu przy pl. Wielkopolskim 5 oraz Rtg medyczny w Poznaniu, ul. Podhalańska 14 (Solacz) — z dniem 12 XII 1977 r. zostają przeniesione na ul. Ściegiennego 64. 4320-K1

UWAGA!

UWAGA!

MOTORNICZY

NOWOCZESNEGO WOZU TRAMWAJOWEGO
TO POŻYTECZNY I OPLACALNY ZAWÓD.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

UMOŻLIWIA WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM
ZDOBYCIE TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU.

- Szkolenie trwa 6 tygodni.
- W okresie szkolenia kandydat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE —
Dział Spraw Osobowych WPK, Poznań, ul. Głogowska 121,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

4317-K2

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej
„KOZIOŁKI”
W dniu 4 grudnia 1977 r.
w 1674 Grze, odbyły się
dwa losowania:

W losowaniu I

- stwierdzono:
- wygrane II stopnia
po zł 6.587,—
 - wygrane III stopnia
po zł 71,—
 - wygrane IV stopnia
po zł 7,—

W losowaniu II

- stwierdzono:
- wygrane II stopnia
po zł 3.871,—
 - wygrane III stopnia
po zł 53,—
 - wygrane IV stopnia
po zł 7,—

Ponadto wylosowano koń-
cówki banderoli po:
5.000,—, 2.500,— i 500,— zł,
o czym wysyłający zo-
stają zawiadomieni po-
stą.

Wysokość powyższych
wygranych może ulec
zmianie na skutek ewen-
tualnych reklamacji.

Kolejne podwójne loso-
wanie Gry, odbędzie się
w dniu 11 grudnia 1977 r.
w Swarzędzu na Rynku
o godzinie 12.

Zaufaj „KOZIOŁKOM”!
To najstarsza Gra Licz-
bowa To Gra Wielkopolska!
4216-11

Praca

Fryzjerka w dziale dam-
skim potrzebna. Marcin-
kowskiego 1. 42198g

Przyjmie pracę chłupni-
czą „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42273g.

Nauka

Korepetytorka fizyki, ma-
tematyki kl. VII, potrzeb-
na, okolica Chudoby —
Ratajczaka, tel. 569-84.
43010g

Udzielam korepetycji z
chemii lub z całego za-
kresu śródniej i ósmiej
klasy szkoły podstawo-
wej. Mgr Karolewski, Po-
znań, ul. Zupańskiego 8
m. 5, po szesnastej. 42213g

Sprzedaż

Z powodu choroby, prze-
dam urządzenie warsztatu
złotniczego. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
42705g.

Kożuch damski, nowy —
importowany, sprzedam.
Tel. 541-87. 42950g

Wannę kąpielową, uży-
waną, 170 cm. Tel. 555-50
— po szesnastej. 43013g

Ładna biała sukienka ślub-
na, sprzedam. Tel. 639-43,
po godz. 16. 42958g

Castrol, sprzedam. Marii
Magdaleny 4 m. 9. 42203g

Kożuch męski nowy prze-
dam. Tel. 22-15-84 po go-
dzinie 16. 42386g

Lokale

Zamienię dwa samodzielne
mieszkania dwupokojo-
we i jednopokojowe —
Jeżyce i Dębice, kwato-
runkowe — na trzy-poko-
jowe lub większe. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42966g.

Zamienię mieszkanie 4 po-
koje, 2 kuchnie, łazienka,
korytarz, samodzielne —
na 3 pokoje z kuchnią i
łazienką. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
40826gpr

Mieszkanie własnościowe
dwupokojowe w Pozna-
niu zamienię na podobne
lub większe we Wrocławiu.
Wiadomość: Gurbada,
Poznań, Ciesielskiego
4 m. 12, tel. 544-39. 42124g

Zamienię M-4, 3 pokojo-
we. Os. Kopernika na
M-5, 4 pokoje. Os. Koper-
nika. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 42127g.

Nieruchomości

Parcelę w Szczepankowie
lub Swarzędzu kupię. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 42982g.

Dom jednorodzinny, wol-
no stojący (może być w
stanie surowym) kupię w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
42106g.

Działkę pod budowę w
Książu Wlkp. sprzedam.
Wiadomość: Poznań, Wó-
zna 9 m. 6. 42018g

Sprzedam działkę budow-
laną w Plewiskach — 600
m². Jerzy Palczewski, O-
borniki Śląskie, ul. Wa-
ryńskiego 12. 42128g

Dom jednorodzinny, pię-
trowy, wolnostojący, Os.
Plewiska sprzedam. Po-
trzebne mieszkanie spo-
dzielcze 3-pokojowe. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42036g.

Wzemię w dzierżawę gos-
podarstwo rolne. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42042g.

Dom dwunastoizbowy wol-
ny, orodok, budynek gos-
podarczy, dogodnie polo-
żony (wielki), sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42051g.

Działkę rekreacyjną bli-
sko Poznania, kupię. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 42055g.

Kupię działkę 1000 — 1300
m² poza granicą miasta z
dogodnym dojazdem. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 41944g.

Sprzedam działkę osied-
niczą 0,5 ha z prawem za-
budowy w Mosinie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42010g.

Różne

Skutecznie usuwa łupież
z głowy, zapobiega wypad-
aniu włosów, regeneru-
je zniszczone włosy. Ga-
binet Kosmetyczny w Po-
znaniu, tel. 620-72, Listow-
ska. 42312g

Zamienię ciagnik Ursus
C-330 nowy na C-340 no-
wy. R. Maczyński, Goli-
ski, stacja kolejowa Pał-
dzie. 42445g

Kwiaciarnia podejmie ca-
łoroczną współpracę —
pełny asortyment. Piła,
Pleśkarska 14, tel. 45-00 Wy-
syłka lub odbiór. Sielski.
42467g

Nowo otwarta pracownia
szyjąca poscielę, firany,
obrusy, fartuszek, we-
dług najnowszych wzor-
ów zagranicznych — po-
szukuje odhoreców hurto-
wych. Swiderska, Mora-
sko, Bogusławskiego 1-b,
tel. 12-06-03 wewn. 10.
42274g

Matrymonialne

Samotna, przystojna, wy-
kształcenie średnie, mie-
szkanie, samochód pozna
odpowiedniego pana, lat
42-50. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42320g.

Panna posiadająca umie-
błowane mieszkanie w Po-
znaniu, samochód, pozna
kawalera, wykształcenie
wyższe, do lat 36. Cel ma-
trymonialny. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42333g.

Samotna 44-letnia, dobrej
prezencji z nowoczesnym
mieszkanem pozna kultu-
ralnego pana, chętnie z
samochodem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
42020g.

Magister, panna 30-letnia,
dobrze sytuowana, pozna
wykształconego pana. Cel
matrymonialny. Wyczer-
pujące oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 42406g.

Kawaler, magister inżyni-
er 36-letni, wzrost 170,
zgrabny, pozna pannę la-
dną, szczupłą do lat 27.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42472g.

Pielegniarka 30-letnia, pan-
na, materialnie niezależ-
na, poślubi pana z wy-
kształceniem wyższym z
technicznym i mieszkaniem.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42040g.

Poznał ładną, miłą i e-
lokwentną pannę do lat
50. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 41982g.

Kawaler 24-letni, wzrost
178, technikum, przystojny
pozna ładną, zgrabną,
sytuowaną pannę z
mieszkanem i wykształ-
ceniem, w celu matrymo-
nialnym. Poważne oferty
ze zdjęciem — „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 42026g.

Kawaler, wzrost 178 cm,
wykształcenie średnie z
zawodem pozna pannę do
lat 36, pochodzenie i wy-
kształcenie objętne, swo-
jonego charakteru, wy-
znania rzymsko-katolic-
kiego w celu matrymo-
nialnym. Dyskretna cał-
kowicie zapewniona. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 42329g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — zatrudni
zaraz

robotnika gospodarczego.

Zgłoszenia — ul. Grunwaldzka 19, p. 22. 73-B

Dyrekcja Wojewódzkiego Specjalistycznego
Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, ul. B. Kry-
siewiczza 7/8 — zatrudni zaraz:

- 4 techników analityki,
- 5 pielęgniarek,
- 1 dietetyczkę.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Sekcji Służb Pracowniczych tutejszego szpi-
tala. 4329-K1

Zarząd Wielkopolskiego Parku Narodowego w
Puszczykowie — zatrudni

leśniczego i podleśniczego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Za-
rządzie WPN w Puszczykowie, ul. Wysoka 5,
telefon Puszczykowo 136. 4332-K1

Licytacje

Urząd Miejski Wydział Finansowy - Ekspozy-
tura Stare Miasto — działając na podstawie
art. 103 ustawy z dnia 17 VI 1966 r. (Dz. U.
nr 24, poz. 151) — ogłasza

PUBLICZNA LICYTACJĘ

samochodu osobowego m-ki „Syrena 102”,
cena wywoławcza — 13.875 zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 21 XII 1977 r.
o godz. 10 w składnicy przy ul. Kościuszki 106.
Pojazd będzie można oglądać w dniu licytacji
od godziny 9. 4353-K1

STANISŁAWA CIEŚLIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. XII. 1977 r. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczu-
cia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy
WSS „Społem” Zakład Handlu Artystycznym
Spożywczymi w Poznaniu, i Drusienicka 8/10.
4006-17

WALENTY ZAJFERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7. XII.
1977 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy głębokie wyrazy
współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Komunalnego Przedsiębiorstwa
Techniki Sanitarnej w Poznaniu.
4003-K4

Dnia 2 grudnia 1977 r. zmarł nasz długoletni

ofiarą pracownik

Dnia 4 grudnia 1977 r. zmarł nasz długoletni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 15 z kościoła Św. Ducha w Pobiedziskach.

Żona z rodziną

42972g

Dnia 4 grudnia 1977 r. zmarł w Bogu, prze-
żywszy 75 lat, mój ukochany mąż, najdroższy
ojciec, brat, teść, wujek i dziadek

SZCZEPAN NOWACZYK

kupiec

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 7 bm.
o godz. 14 w kościele Św. Ducha w Sreńcu, po-
grzeż tego samego dnia o godz. 14.45 na cmen-
tarzu parafialnym,

o czym zawiadamia

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

43031g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 grudnia 1977 r. zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój
drogi mąż, ojciec i teść, sp.

ALFONS HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pl. Waryńskiego 7 m. 8. 4011-U3

† Dnia 3 grudnia 1977 r. zmarła nieoczekiwanie
moja najdroższa mama, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 73, sp.

STEFANIA KĘDZIERSKA

z domu Osińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Osinowa 4a m. 3.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

4006-17

† Dnia 5 grudnia 1977 r. zmarła nieoczekiwanie
moja najdroższa mama, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 73, sp.

AGNIESZKA OPOROWSKA

z domu Jórak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Ul. Smolna 12.

Zalasewo. 4014-U3

W dniu 5 grudnia 1977 r. zakończyła swe pra-
cowite życie nasza najukochańsza, najlżejsza
mamusia, siostra, babcia i prababcia, przeżyw-
szy lat 85

MARTA PUSCH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Kilińskiego 12 m. 3.

4021-U3

Dnia 4 grudnia 1977 r. zakończyła swój pra-
cowity żywot, po krótkich lecz ciężkich cier-
pieniach nasza ukochana mama, teściowa, bab-
cia i prababcia, przeżywszy 83 lata, sp.

LEOKADIA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

Ul. Czajcza 12/59.

4012-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 grudnia
1977 r. odszedł od nas w 79 roku życia, na-
maszczony Olejami św. mój ukochany mąż, bja-
ciec, brat, szwagier, teść, dziadek i pradiadek,
sp.

JÓZEF PAWELCZYK

powstaniec wielkopolski,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzi-
nie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wołkowska 38.

4013-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 grudnia 1977 r. zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój
najdroższy, kochany mąż, zięć, brat, szwagier i wu-
jek, sp.

JAN ANDRZEJEWSKI

mistrz zegarmistrzowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Stary Rynek 52 m. 3.

3999-U3

† Dnia 3 grudnia 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św. przeżywszy lat 76, mój drogi mąż,
kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW KRYSZTOFIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Zbożowa 4 m. 17.

3998-U3

† Dnia 4 grudnia 1977 roku zmarła w Bogu
nasza kochana matka, teściowa, babcia, sio-
stra i ciocia, sp.

ANTONINA SOLTYSIAK

z domu Ignaszewska

Pogrzeb odbędzie się w Koszalinie w czwar-
tek, 8 bm. o godz. 12.

W smutku pogrążona

RODZINA

Koszalin, ul. Budowniczych 25 m. 5. 3997-U3

† Dnia 4 grudnia 1977 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 71 mój najdroższy mąż, sp.

WŁADYSŁAW ZYGMUNT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Wirach — msza św.
żałobna w kaplicy w Łasku o godz. 14.

o czym zawiadamia strapiona

ŻONA

Wiry, ul. Laskowska 82.

3996-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 grudnia 1977 roku zmarła po ciężkich cier-
pieniach, namaszczone Olejami św., nasza ko-
chana mama, teściowa i babcia, sp.

HELENA WOŹNIAK

z domu Stankiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dolna Wilda 8 m. 7.

4017-U3

† Dnia 5 grudnia 1977 r. zmarł przeżywszy lat
72 mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, sp.

STANISŁAW NOWICKI

długoletni pracownik
Narodowego Banku Polskiego
III O/m w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

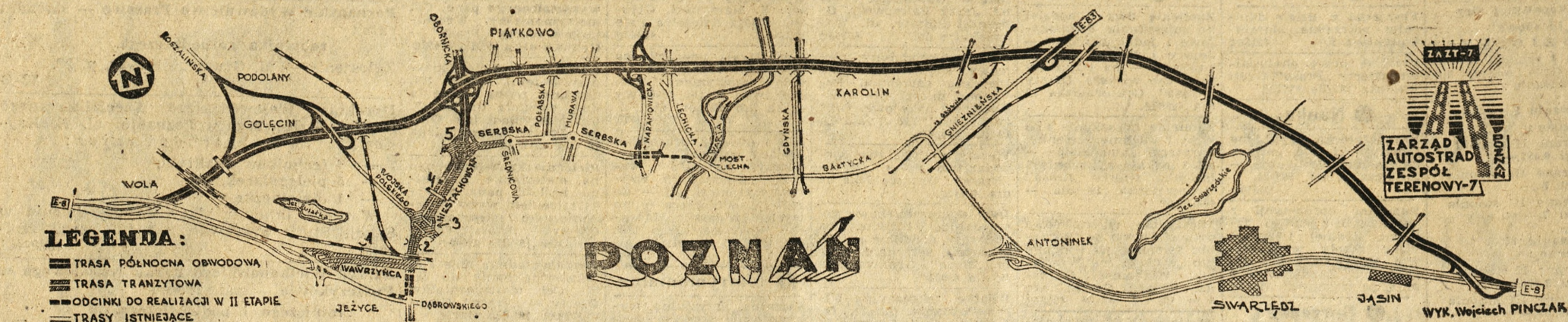
żona z rodziną

Ul. Marcinkowskiego 13 m. 8.

4019-U3

† Dnia 5 grudnia 1977 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach w wieku 53 lat, na-
sza najukochańsza, nigdy niezapomniana żona,
mamusia, córka, siostra, szwagierka, bratowa
i ciocia, sp.

ZOFIA GRYCZKA



Powstaje północna obwodowa trasa Poznania

Miejska autostrada

Kolizyjne węzły łączące trasę z niektórymi dzielnicami Poznania; droga ta będzie posiadała 2 jezdnie o 2 pasmach ruchu, rozdzielonych pasmem zieleni oraz na całej długości umocniony pas do awaryjnego postoju. Wygodę jazdy i należyte warunki bezpieczeństwa uzyska się budując dwupojazdowe węzły bezkolizyjne oraz kierując ruch pieszych tunelami lub kładkami.

Rozpoczęte prace poprzedzą no wnikiwymi analizami projektowymi i studiami. Chodzi o to, by ruch kołowy był jak najmniej uciążliwy dla okolicznych zabudowań mieszkalnych. Naukowcy z Politechniki Poznańskiej zajęli się problemem ochrony środowiska, szczególnie zaś szkodliwymi hałasem i spalin w rejonie dojazdów do autostrady, na „stopach” i innych miejscach, gdzie samochody gwałtownie hamują względnie nabierają szybkości. Opracowano m. in. projekty tzw. „ekranów zielonych”, zestawionych z odpowiednimi drzewami.

W projekcie trasy postanowiono uwzględnić istniejące już i od powiadające wymogom ciagi ulic. Obwodowa Trasa Północna prowadzić będzie od Dąbrowskiego do Naramowickiej m. in. po starym śladzie ulic Lutyckiej i Lechickiej, wykorzystując częściowo istniejącą nawierzchnię. Cała trasa spełniać będzie wszystkie wymagania międzynarodowe, stawiane trasom szybkiego ruchu.

Ponieważ budowa będzie przedsięwzięciem długim i skomplikowanym podzielono ją na etapy. Jeden z nich dotyczy przygotowania projektów technicznych, załatwienia niezbędnych formalności, ustalenia organizacji robót, przygotowania terenu pod zaplecze dla przedsiębiorstwa robót drogowych i innych obiektów. Aby jednak można było przystąpić na trasie do zasadniczych prac, co wiąże się z zamknięciem ruchu w tym rejonie, trzeba pobrać zastępczą drogę, która na czas zasadniczych prac przejmie funkcję główną. Nie znaczy to wcale, że później zostanie zlikwidowana. Droga ta postanowiono umownie nazwać tranzytem.

Mieszkańcy Poznania ani się spodziewali, iż rozpoczęto przygotowania do otwarcia tranzytu. Będzie on przeprowadzony od ul. Dąbrowskiego poprzez aleję Polską, Wawrzyńską, Niestachowską, Wojska Polskiego, Obornicką, Serbską, Bałtycką do Antoninka. Na trasie tranzytu powstaną m. in. tunel dla pieszych na wysokości ul. Botanicznej (na mapie nr 1), tunel dla pieszych nieopodal obiektów GKS „Olimpia” (2), węzeł

przy ul. Wojska Polskiego (3), kładka dla pieszych wzdłuż ul. Szydłowskiej (4), węzeł przy ul. Serbskiej (5). Cały tranzyt, z wyjątkiem odcinka od ul. Naramowickiej do mostu na Warcie, przebiegać będzie po zmodernizowanych już istniejących trasach. Po zakończeniu prac na północnej obwodowej stanie się ona ważnym ciągiem komunikacji miejskiej, ułatwiającym też dogodny dojazd do szosy w kierunku Obornika.

Obecnie kilka przedsiębiorstw drogowych i montażowych wykonuje prace przygotowawcze. „Gazobudowa” zajęła się adaptacją gazociągów oraz układaniem nowych odcinków. Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu (przedsiębiorstwo doświadczone w budowie zachodniego i wschodniego wylotu z Poznania, które będzie na północnej obwodowej trasie generalnym wykonawcą) przystąpił do prac ziemnych. „Energopol 7” buduje urządzenia odwadniające i sanitarnie w bardzo trudnych warunkach geologicznych w rejonie ulic Wawrzyńskich i Zeromskiego. Na Niestachowskiej powstaje tunel. (ask)

GRUDZIEŃ

7
ŚrodaAmbrożego,
Marcina
Słońce: 7.49—15.39

TEATR

OPERA — g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — g. 19 „Biesy”.
LALKI I AKTORA — g. 9 „Bajka o...”, g. 17 „Ptam”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15
„Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.), g. 17.30, 20 „Lokator” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Budapeszteńskie opowieści” (węg. 15 l.), g. 17.30, 20 „Tragedia Posejdon” (USA 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Młodość w deszczu” (fr.-wł. RFN 15 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30
„Niewinne” (wł. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 s. zamkn., g. 18, 20 „Nie ujdzie ci to piazem” (fr. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Smierć cłonościu ludowej” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18
„Aresztując go” (USA 15 l.), (ang. 15 l.), g. 20 „Konformista” (wł. 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 19.30 „Krótka historia” (wł. 15 l.).
MALTA — g. 16 „Dzień delfina” (USA b.o.), g. 18 „Opowieść o komunizmie” (radz. b.o.), g. 20 „Setka dla kurażu” (radz. 15 l.).
MINIATURKA — g. 16, 19 „Płomienie wieżowca” (USA 15 l.).
OSIEDLE — g. 17, 19 „Grzeszna natura” (wł. 15 l.).
PANCERNIA — g. 17, 19.30
„Kocha albo rzuć” (pol. b.o.).
RIALTO — g. 10, 13, 16.30, 19.15
„Sprawa Gorgonowej” (pol. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Falszywy król” (ang. 15 l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Zamach w Sarajewie” (jug.-fr. 15 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Szkarsiaty pirat” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.45, 18.45 „Brawurowe porwanie” (USA 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Omen” (USA 18 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF „Lubozem” (s. zamkn.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Kaukaz”.
ZOO — ul. Krańcowa 1 tel. Zwierzyniec — od g. 9 do zmroku.

DZUR

SZPITAL: Internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Kryslawicza; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 16 tel. 722-24; ul. Ugory tel. 265-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lubon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański: ul. Św. Józefa 1, tel. 999-0000; codziennie g. 7-22, tel. 999.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinowska 1, dyszyjny lekarz psychiatryczny, psycholog. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-61.

Aptek tylko dyżur nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżynskiego 349, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśna 1, Głogowska 107/109, ul. Powstańców Wlkp. 2 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.30 „Zima w lesie”; 9.50 Opolskie propozycje muz.; 9.45 Muzyczne wyścigania — Orawa; 10.03 Transkrypcje dawnych mistrzów; 10.30 Niezapomniane strony: „Czarne skrzydła” — trągim. Pow.; 10.40 Joshua gra Joplin; 11.10 Radio Kierowców; 11.15 Muzyczna polska melodia; 11.30 Głaska na muz. antenie; 13.10 Przyjaciół; 13.05 Śpiewa A. Rosiewicz; 13.15 Koncert żywcem; 13.35 Na życzenie słuchaczy — lubelscy śpiewacy i muzycanci ludowi; 14.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski z Kielec; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.10 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Impresje jazzowe; 19.15 Przebieg sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. chopinowski z płytowych nagrań M. Polini; 22.23 Gra P. Desmond; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — Pisarz

Rządowa decyzja o budowie tzw. północnej obwodowej trasy Poznania, która połączy wschodni i zachodni odcinek międzynarodowej drogi szybkiego ruchu — E-8 powstawała powoli. Będzie to przecież najważniejsze w Poznaniu przedsięwzięcie drogowe, o no wczesnych rozważaniach, a więc bardzo kosztowne. Droga ta wszakże, o parametrach autostrady miejskiej, która przejmie cały ruch tranzytowy przechodzący trasą E-8 przez Poznań i doprowadzi go po obrzeżu miasta, jest koniecznością. Trasa E-8 (Terespól — Warszawa — Poznań — Świecko) łączy kilka stolic europejskich. Nie może zatem być tak, by strumień pojazdów zmierzających w obydwu kierunkach „korkował” miasto nad Wartą.

Trwające prace przygotowawcze to zaledwie uwertura do trudnych i skomplikowanych robót drogowych. Na 21-kilometrowej trasie powstanie m. in. kilkanaście obiektów inżynierskich — wiaduktów, mostów, tuneli, estakad, itp., stalowo-żelbetowych konstrukcji o łącznej długości blisko 3 kilometrów. Znajdą się tutaj m. in. przejścia dla pieszych oraz 2 bez

P. A. Zazofsky nagrywa w Poznaniu

Laureat trzeciej nagrody na zakończonym niedawno VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego, a jednocześnie ulubieniec publiczności tej imprezy — Peter A. Zazofsky przebywa znów w Poznaniu. 23-letni wiolinista amerykański nie wystąpi wprawdzie w filharmonicznym koncercie bądź z recitalem, wystąpi natomiast (wczoraj w auli UAM) przed mikrofonami Polskiego Radia. Z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod batutą Agnieszki Duczmal skrzypek nagrał Koncert skrzypcowy D-dur W. A. Mozarta.

Nagrania tego, które stanie się z pewnością atrakcją dla melomanów całego kraju, posłuchać będziemy mogli na falach eteru w styczniu przyszłego roku. (wig)

„Półprzewodnik po Warszawie”

Gwiazdy estrady w „Arenie”

Alina Janowska, Krystyna Sienkiewicz, Marianna Wróblewska, Lidia Stanisławska, Tadeusz Ross, Kazimierz Wichniarz, Jerzy Turek, Bogdan Łazuka, Wojciech Pokora, Janusz Gajos — to nazwiska niektórych tylko wykonawców premierowego programu teatru — wariety mającego siedzibę w warszawskim hotelu „Victoria” — program, który w najbliższy poniedziałek (12 bm. o godz. 17 i 20) zaprezentowany zostanie w sali „Areny” publiczności poznańskiej.

Scenariusz do tego estradowo-rozrywkowego widowiska zatytułowanego „Półprzewodnik po Warszawie” przygotowali — Andrzej Zaorski i Marcin Wolski, a reżyserował całość Włodek Bielicki.

Oprócz kilkudziesięciu solistów krajowych i zagranicznych w programie wystąpią m. in.: 20-osobowy zespół baletowy i słynny big-band Gustava Broms z Czechosłowacji. (wig)

o polityk — Andre Malraux; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23.15 WOSPRITV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 Muzio Clementi — II Symf. D-dur op. 18; 10 Listy J. Czechowicza; 10.30 Śpiewa „Mazowsze”; 10.40 Sprawy rodzinne: „Dlaczego właśnie On?”; 11 Muz. kameralna włoskiego baroku; 11.35 M. Rimski-Korsakow — Scena i pochod weselny z II aktu opery „Legenda o niewidzialnym nieście Kiteżu”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga — „Gawędy górnicze”; 12.45 Chór Męski „Cantilena” pod dyr. E. Kajdasza; 13 Dla kl. I i II (wych. polski); „Władca czarnych korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Akto rzy i piosenki”; 14.10 Wieści i lepiej, nowoczesniej; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muz. Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewcząt i chłopaków; 16.10 Głaska klasyczna i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. ludowa — Indie; 17.20 Teatr PR: I. „Wejście w tło”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-15.45 Muz. K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy C-dur op. 37; 19.45 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. I: „Państwo Bolesława Chrobrego”; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Chorozy społeczne nadal grożą; 20.30 Muz. ze sta-

rych płyt; 21.40 Public. międzynarodowa; 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkic do portretu W. Alexandra; 22.30 Magazyn studentów; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Pieśni trubadurów i trawerów. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Muz. z jednego filmu — „Kabaret”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Morderstwo ze spalonych” — odc. pow.; 9.10 Szanujmy wspomnienia; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Muz. dworska i pastorałna francuskiego baroku; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pepita; 11 Życie rodzinne; 11.30 Z koncertów Ork. Thada Jonesa i Mela Lewica; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14 L. van Beethoven opera omnia (XXXVIII); 15.10 Przedstawiamy E. Kuczyńskiego; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Solo na organach; 16 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.20 Kram z instrumentami; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Paznokcie w ziemi — rep.; 18 Muz. wyobraźnia; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw.; „Rodzina Polaniek”; 19.35 Opeza — J. F. Haendel „Juliusz Cesarz”; 19.5 „Morderstwo ze spalonych” — odc. pow.; 20 Fonoteka XX wieku — o Franku Martinie z Michałem Brestigerem; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 „Róża o czarnych kółkach” — gra zespołu Weather Report; 21 Studio 202 — wrocławski magazyn

8 i 9 bm. Garbary wyłączane z ruchu

Zarząd Dróg i Mostów poinformował, że 8 bm. (od godz. 7) do 9 bm. (godz. 15) zostanie zamknięta ulica Garbary na odcinku od Północnej do Armii Poznań — Szelągowskiej. Jest to spowodowane koniecznością zrealizowania prac uzbudowieńcowych. (na)

ODPOWIADAMY

Katarzyna W. Osiedle Wielkiego Października — Zaproszenia na ślub (i wesele) wysłać się na 2-3 tygodni przed terminem, podając dokładnie dzień, godzinę oraz miejsce ceremonii. Jeżeli młodej parze na kimś szczególnie zależy, powin na na ślub prosić oświadczyć. (3981)

Aniela N. ul. Dąbrowskiego — Do konserwowania mebli z powłoką poliesterową można używać płynu „Styl” i „Asil”, natomiast do mebli z wykończeniem nitrocelulozowym — „Polysk”, „Wipow” i „Asil”. Przepis użycia znajduje się na opakowaniu. (4205)

Grażyna A. ul. Młyńska — Futro oczyścić można papką, zrobioną z magnezji i benzyny (ostrożnie, z dala od ognia). Zabrudzone miejsca należy wycierać czystym gałgankiem, a gdy brud będzie, skóra trzeba porządnie trzepać, następnie wycesać grzebieniem. (4241)

rozrywki; 22.05 Śpiewa R. Flack; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Nowe toniki poetyckie — M. Jastrun; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa M. McGorven.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.54 Pog. pt. „Postępy w walce z gruźlicą i chorobami płuc w woj. poznańskim”; 10 Dla kl. VII (wych. polski); „Beniaminek” — słuch.; 10.30 Wczesne kwartety smyczkowe Mozarta w interpretacji Kwartetu Włoskiego; 11 Dla kl. III lic. (wych. polski); „I Polskę daj nam żywą” — moniaż literacki; 11.30 M. Callas śpiewa „Moc przeczucia”; 12.25 Głaska płyt; 13 Dla kl. V (wych. polski); „Dom pod królewskim płaszczem” — słuch.; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Dla kl. I i II lic. (wych. obywatelskie). Cykl: „Szczere o trudnych sprawach”; 14.25 Tygodnik kulturalny; 15.05 Areopag — dyskusja szefów czasopism społ.-kulturalnych; 15.25 Portret słowem malowany; 15.45 Portret; 16.05 Z. Krauze — 4. automatophone na gitarę, mandolinę i pozytywki; 16.25 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. I: „Kryzysy”; 16.40 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka naszych kompozytorów; 17.15 Kurtyna na górę — aktualn. teatralne; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 Fragment pow. E. Pauk; 18.10 Śladami piosenek; „Z listy przebojów”; 18.25 W stronę nowej techniki; 18.40 Z czego i jak budować; 18.40 W trosce o słowo

„Głosowa” informacja telefoniczna Na styku: lokator-administracja

Kolejne godziny „Głosowej” telefonicznej informacji postanowiliśmy przeznaczyć na poszerzenie zakresu wiedzy lokatorów o ich prawach i obowiązkach, we wzajemnych stosunkach z administracją domów, w których zamieszkują. Wiele w tej dziedzinie zdarza się nieporozumień, wynikających w dużej części z braku rozeznania, co do kogo należy, a czasem z nasilenia złej woli którejś ze stron.

Do udzielenia odpowiedzi i wyjaśnień na tematy, skupione w resorcie gospodarki komunalnej, zaprosiliśmy fachowców z tej branży (szczegóły podamy w jutrzejszym numerze „Głosu”) do redakcyjnych telefonów nr: 66-57-18, 66-59-39, 600-41 wewn. 215 i 217 na najbliższy piątek, 9 bm., w godzinach od 13 do 16. (zk)

Przebudowa placu przed dworcem PKP

Od kilku dni zmienione są zasady ruchu na części placu przed budynkiem Dworca Głównego PKP. Związane to jest z rozpoczęciem przebudowy placu.

Trwają roboty ziemne, a kiedy dojdą także nawierzchniowe — dojeżdżać tam będą mogły tylko autobusy WPK, taksówki i samochody dostawcze. Zmiana ta nastąpić ma — jeśli dopisze pogoda i roboty nie będą musiały być przerywane — za kilka tygodni.

Rezultatem przebudowy będzie nowa nawierzchnia na placu i zmiana organizacji ruchu oraz ulepszone nawierzchnie na całej długości ul. Dworcowej. Prace mają się zakończyć dopiero w kwietniu przyszłego roku.

Aż dziw, że tak krótki odcinek ulicy ma być w przebudowie kilka miesięcy. Znacznie większe zadania wykonywano przecież już w Poznaniu w o wiele szybszym tempie. (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — R-TVSS. Język polski (sem. 1, l. 11) „Tęcza Oświecenia”; 7 — R-TVSS. Chemia (sem. 1, l. 13) „Jonowe ujęcie kwasów, zasad i soli”; 9 — Chemia (kl. VII) — „Odkrywamy świat atomów” (kol.); 9.30 — „Droga przez mek” — odc. VI pt. „Tęgiele” — film fab. prod. TV ZSRR (kol.); 11.05 — Historia (kl. VII) — „Rok 1863”; 12 — Chemia (kl. VIII) — 12.45 — R-TVSS. Matematyka (sem. 3, l. 43) — „Mo notonność funkcji” — Ekstremum funkcji; 13.25 — R-TVSS. Biologia (sem. 3, l. 35) „Mechanizm i przebieg procesu ewolucji” (kol.); 13.25 NURT „Opracowywanie tekstów” (kol.); 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Kto czyta — nie błądzi” — program publicystyczny kulturalnej (kol.); 17 — Dla dzieci: Bajki i bajeczki; „Złoty kaczor”; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — Gra — teleturniej; 18.20 — Konc. organowy Haendla (kol.);

i treść — „Język zwierciadłem kultury”; 19 — Ekonomia na co dzień; 19.15 10 l. jez. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnop.); 21.45 Willis Conover przedstawia; 22.15 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. III: „Warszawa w ogniu rewolucji”; 22.30 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Kooperacje międzynarodowe; 22.45 Śpiewa W. Matuszka. Wiadomości: 12, 16.

PROGRAM 2: 15.45 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 6 (kol.); 16.20 — „10 polskich dni Francusko Nullo i jego towarzyszy” — program public. kult. (kol.); 17 — Sylwetki K. Muzy — Witold Skaruch; 17.25 — Kino filmów animowanych: „Jack i jego dom” — film prod. ZSRR (kol.); „Równoległe” — film prod. rum. (kol.); „W kręgu Penelopy” — prod. rum. (kol.); „Kariera” — prod. bułg. „W namiocie” — prod. ZSRR (kol.); 18.10 — Dla młodych widzów: „Skrzydła”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 Lucjan Kydryński przedstawia Zizi Jeanmaire (kol.); 22.15 — „Rozmowa na mię” — telewizabwa; 23.10 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 9; 23.20 — NURT — „Materializm historyczny”;